

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 — Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Wychowanie gospodarcze.

W czasach dzisiejszych, kiedy życie gospodarcze jest fundamentem całego życia społecznego a w dużej mierze i politycznego, kiedy o kształtowaniu się tego życia gospodarczego decyduje nie tylko przemysławiec, rolnik, kupiec, ale dosłownie każdy czynnik wchodzący w skład państwa, a więc adwokat, lekarz, urzędnik, minister, ustawodawca itd. itd. kwestja wychowania gospodarczego społeczeństwa jest niezmiernie aktualna.

Dlatego z prawdziwą przyjemnością i zainteresowaniem czytamy w ostatnim numerze „Polski Gospodarczy” ciekawe uwagi, jakie na ten temat snuje w obszernym i głębokim artykule, znany ekonomista, dr. Roger Battaglia.

Autor stwierdza przedewszystkiem, że w całym szeregu dziedzin jest prowadzona systematyczna akcja społeczno-wychowawcza. Wychowują nas w duchu patriotyzmu; w duchu etycznym, estetycznym; uprawia się na wielką skalę wychowanie fizyczne oraz wychowanie w kierunku higieny. Jeżeli więc — pyta konsekwentnie autor — staramy się o systematyczne wychowanie typu: „homo politicus”, „homo ethicus”, „homo estheticus” itp., dlaczego nie wychowujemy „homo oeconomicus”?

Autor rozumuje dalej w sposób mniej więcej następujący:

Jak żelazne prawa ekonomji płyną z pewnych elementów uczuciowych w psychice ludzkiej, tak znowu odpowiednie nastawienie uczuć „gospodarczych” i opierające się na nich woli wykonawczej odgrywa w życiu gospodarczym rolę, decydującą o prężności i aktywności gospodarczej. I oto jednym z głównych celów wychowania gospodarczego jest rozwinięcie „uczuć” gospodarczych i doprowadzenie twórczej oraz obronnej woli w zakresie gospodarczym do możliwie wysokiego napięcia.

Takie wychowanie uczuć i woli nie da się jednak osiągnąć bez wyposażenia intelektu w podstawowe idee oraz w potrzebne szczegółowe wiadomości. Przeto wychowanie ekonomiczne musi zaczynać się od przyswojenia społeczeństwu pewnego określonego światopoglądu społeczno-gospodarczego oraz od wyposażenia go w wiadomości podstawowe z zakresu ekonomiki dogmatycznej i polityki gospodarczej, tudzież z zakresu faktycznych warunków gospodarczego bytu i rozwoju własnego społeczeństwa, a więc z zakresu ekonomiki opisowej.

Jasne jest oczywiście dla wszystkich, że tem większa jest potrzeba systematycznego wychowania społeczeństwa pod względem gospodarczym, im trudniejsze są jego ekonomiczne warunki bytu, oraz im mniejsze jest jego samoczynne przygotowanie zarówno do walki z temi warunkami, jak wogóle do życia gospodarczego o wyższym napięciu w nowoczesnych stosunkach. Nad niedostatecznym przygotowaniem naszego społeczeństwa niema co się rozwodzić. Obok wielu zalet gospodarczych mamy także wiele i wielkich wad, które są nam samym i obcym dobrze znane. Wady te wpływają nieraz na ujemne ustosunko-

Z ostatniej chwili.

Krwawe zajście w Przemyślu na tle porachunków partyjno-politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 11 kwietnia. Miasto nasze poruszone zostało dziś przedpołudniem wiadomością o walce rewolwerowej, jaka rozegrała się na tle porachunków polityczno-partyjnych pomiędzy Józefem Beluchem, a Zygmuntem Wójcikiem, studentem praw Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zajście miało przebieg następujący: Około godz. 11.15 przedpołudniem spotkał Wójcik w okolicy gmachu starostwa przechodzącego ulicą Kościelną Belucha i zamierzył się nań laską. Wówczas Beluch rzucił się na

Wójcika i pobił go również laską do krwi. Wtedy Wójcik dobył rewolweru i oddał do Belucha trzy strzały, które jednak chybiły.

Wójcik został aresztowany i oddany na komisariat policji, gdzie go poddano przesłuchaniu. Po ukończeniu śledztwa policyjnego, zostanie on dziś jeszcze odstawiony do więzienia Sądu okr.

Wiadomość o tem zajściu poruszyła całe miasto i wywołała liczne komentarze.

Wyrok w procesie Grudzielskiego zostanie ogłoszony dzisiaj wieczorem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. W sensacyjnym procesie Grudzielskiego (o którym informowaliśmy wczoraj szczegółowo naszych czytelników) zakończyło się postępowanie dowodowe. Dziś

rano zabrał głos prokurator Rause, który nie podniósł specjalnych momentów przeciwko oskarżonemu. Po prokuratorze zabrał głos obrońca. Wyrok zapadnie dziś późnym wieczorem.

Wrzenie przeciwko Sowietom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 kwietnia. Z Moskwy donoszą, że wrzenie antysowieckie w republikach kaukaskich rozszerza się w ostatnich dniach bardzo znacznie. W ostatnim czasie dokonano licznych napadów na przedstawicieli władz sowieckich, których zamordowano.

Warszawa, 11 kwietnia. Z Moskwy donoszą, że Kalinin i Woroszyłow przybyli z Moskwy do Piotrogradu i wygłosili szereg przemówień o sytuacji międzynarodowej Sowietów. Mają oni nadto wygłosić przemówienia agitacyjne w innych miastach sowieckich.

Proces Ulitza.

Katowice, 10 kwietnia. (PAT). Dziś o godz. 16.30, wdalszym ciągu rozprawy w procesie przeciwko Ulitzowi, Sąd przystąpił do ponownego przesłuchania rzeczoznawcy prof. Króla, który przedstawił wynik badania fotografii inkryminowanego dokumentu, zawierającego podpis Ulitza. Rzeczoznawca podtrzymuje swoje pierwotne orzeczenie, złożone przed Sądem I. instancji, twierdząc, iż podpis na dokumencie pochodzi od o-

skarżonego Ulitza.

Następnie przesłuchano rzeczoznawcę prof. Bischoffa, który oświadczył, że nie zmienia swego orzeczenia, złożonego na rozprawie I. instancji i że na podstawie fotografii, podającej powyższą odtiskę podpisu Ulitza, nie może orzec, czy podpis jest autentyczny, czy też fałszywy. O godz. 20.25 rozprawę odroczone. Dalszy ciąg rozprawy jutro o godzinie 10 rano.

wanie się zagranicy do naszych stosunków gospodarczych.

Zastanawia się autor dalej nad tem, w jakim światopoglądzie ekonomicznym należy wychowywać polskie społeczeństwo. Za niestosowny uważa światopogląd czysto liberalny, opierający się na założeniu, że podstawą działalności gospodarczej jest i może być tylko dążność do zysku indywidualnego. Nie odpowiada mu też drugi skrajny pogląd solidaryzm kolektywistyczny, który dąży do usunięcia chęci indywidualnego zysku, jako pobudki działań gospodarczych a natomiast zmierza do tego, by wszelkie czynności gospodarcze były podejmowane z pobudek solidarystycznych w interesie dobra ogólnego. Zdaniem autora jednak dla warunków polskich ani jeden

pogląd ani drugi nie jest odpowiednią receptą. Odpowiednią jest wedle niego droga pośrednia, która nosi nazwę „solidaryzmu kapitalistycznego”, uznającego wprawdzie indywidualną działalność jednostki i branie na wzgląd celów indywidualnych, ale jednak pod kątem widzenia interesów ogólnych.

Zakończenie artykułu poświęca autor omówieniu metod, wedle których należy prowadzić wychowanie ekonomiczne społeczeństwa. Główną sferą działania musi z czasem stać się szkoła. Podręczniki dla wszystkich stopni nauki winny być tak przerobione, by sposobem dostępnym dla dzieci i młodzieży podawały odpowiedni zasób wiadomości o zasadach ekonomji i polityki gospodarczej oraz o warunkach bytu i rozwoju gospodarczego społeczeństwa.

Marszałek Szymański w Trenczynie.

Praga, 10 kwietnia. (PAT). Do Trenczyńskich cieplic przybył dziś marszałek Senatu prof. Szymański wraz z małżonką, na kurację.

Rada Banku Polskiego.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Dziś 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Banku dr. Wróblewskiego, zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji oraz komisji, o obecnem położeniu gospodarczym, Rada załatwiła szereg spraw administracyjnych, między innymi, postanowiła uzupełnić skład komitetu dyskontowego w oddziałach oraz dopuścić do zastawu w Banku 8% obligacje Komunalnego Banku Kredytowego.

Pomoc dla bezrobotnych.

Warszawa, 11 kwietnia. (PAT). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało Urzędowi Wojewódzkim kwotę 1,275.000 zł. tytułem subwencji na utrzymanie bezrobotnych w miesiącu kwietniu br.

Bank Międzynarodowy.

Genewa, 10 kwietnia. (PAT). O ile Parlament włoski uchwali ratyfikację planu Younga dość wcześniej, w dniu 22 bm. spodziewane jest pierwsze posiedzenie Rady Banku Wypłat Międzynarodowych. Bank ten — jak wiadomo — mieści się w gmachu hotelu Savoy, w Bazyleji. Urządzenie biur Generalnego Agenta spłat odszkodowawczych zostanie przeniesione z Berlina do Bazyleji i oddane do dyspozycji nowego banku.

Sieroszewski w Marsylii.

Marsylja, 10 kwietnia. (PAT). Przybyły tu Wacław Sieroszewski, podejmowany był przez Komitet grupy Amis de la Pologne z przewodniczącym gen. Tournadre na czele. Na przyjęciu obecni byli konsul polski oraz szereg wybitnych osobistości miejscowych. Gen. Tournadre, w wygłoszonym przemówieniu podkreślił tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Francję z Polską oraz oddał hołd pracy literackiej i patriotycznej Sieroszewskiego. Na przemówienie to odpowiedział konsul polski. W końcu zabrał głos Sieroszewski, dziękując ze wzruszeniem za dowody uznania.

Zanim jednak akcja systematyczna zapomocą szkolnictwa rozwinęłaby się i rozpoczęłaby dawać owoce, trzeba by stworzyć surogat, któryby zresztą powinien być utrzymywany jako środek pomocniczy, nawet po zreformowaniu szkolnictwa, — a to kursy dokształcające dla szerokich warstw społeczeństwa.

Życzyłoby sobie należało, by ten artykuł nie minął bez echa. Rzecz powinna obudzić dyskusję i spowodować powołane czynniki do odpowiednich pociągnięć. Wychowane gospodarczo społeczeństwo uniknęłoby wielu błędów, a także wielu niepotrzebnych rozczarowań.

Symboliczny gest Gandhiego.

Przed sześciu tygodniami wydał Mahatma Gandhi hasło do rozpoczęcia bezkrwawej rewolucji w Indiach. Polegającej z jednej strony na odmowie współdziałania Hindusów z rządem brytyjskim, z drugiej strony na t. zw. obywatelskim biernym nieposłuszeństwie, czyli niewykonaniu ustaw i przepisów angielskich.

Na znak tego protestu i tej bezkrwawej rewolucji, rozpoczął z swoimi uczniami słynny »pochód męczenników« z Ahmedabad ku morzu, gdzie na plaży w Dandi miał złamać uroczyste ustawę solną brytyjską i zacząć warzenie soli morskiej, co przynależało jest w Indiach jedynie rządowi.

Groźba Gandhiego stała się już faktem; wielka przestrzeń około 300 km została przebyta przez pielgrzymów wśród frenetycznego aplauzu i witania ze strony ludności, a sławny Mahatma, stanowiąc nad brzegiem morza, wśród uroczystego ceremoniału, wygotował już w glinianych garnkach trochę soli morskiej ku radości towarzyszącego mu orszaku.

Jakże zareagował na ten postępek Gandhi więcej Indyj? Jest rzeczą zrozumiałą, że pochód Gandhiego i prymitywne warzenie soli nad brzegiem indyjskiego morza nie ma żadnego, realnie groźnego znaczenia dla solnej ustawy monopolowej w Indiach. Czyn Gandhiego, dokonany na plaży w Dandi, jest tylko widocznym »gestem symbolicznym«, który ma wykazać milionom Hindusów, że ich duchowy wódz i przewodnik obszedł się z ustawą rządu brytyjskiego w ten sposób, jak gdyby ona nie miała żadnego znaczenia, jakby ona w ogóle nie istniała.

Władze angielskie zajęły w całej sprawie stanowisko pośredniczące i ściśle odważone angielskim rozumem stanu. Mahatma Gandhi nie został bynajmniej — jak się tego spodziewano — aresztowany przez Anglików; wiedzą oni, że Gandhi uwięziony i pozbawiony wolności, byłby stokrotnie niebezpieczniejszym żywiołem rewolucji, niż jest i może być dzisiaj na wolności. Stałby się wówczas prawdziwym »męczennikiem« idei niepodległościowej Indyi, zostałby opromieniony aureolą i legendą, i działałby na rzesze Hindusów z poza murów tajemniczego więzienia silniej, niż działa dzisiaj w czasie swoich demonstracyjnych pochodów.

Anglia ma już pod tym względem za sobą jedno doświadczenie z Gandhim z przed lat prawie dziesięciu, z roku 1921 i 1922. Wówczas to Gandhi głosił również hasło porzucenia wspólnej pracy z Anglikami i biernego nieposłuszeństwa, wzywając zwłaszcza do bojkotu przemysłu bawełnianego angielskiego. Został aresztowany, a to aresztowanie jego odbiło się fatalnie na nastroju mas hinduskich i prawdopodobnie przyczyniło się znacznie do wybuchania tych idei nacjonalistyczno-rewolucyjnych, których owoce dzisiaj oglądamy.

Kiedy Gandhi zachorował, ówczesny wicekról Indyi sprowadził z Londynu najlepszego lekarza angielskiego, aby ratować wielkiego rewolucjonistę, gdyż wiedział, że śmierć Gandhiego w więzieniu brytyjskim stałaby się potężnym zarzewiem najniebezpieczniejszych pogłosek a nawet buntu.

Dzisiaj postawili Anglicy Gandhiego na wolności. Niechaj sobie odbywa pochody i warzy sól morską, która i tak jest nie do użycia, niech sobie będzie raczej owym pół-filozofem, pół-mistyką i pół-rewolucjonistą, niżby miał się stać w brytyjskim więzieniu »postacią męczennika« i sztandarem do wytężonej agitacji dla swoich zwolenników.

Aresztowano za to innych przywódców »biernego nieposłuszeństwa«. I tak dwaj synowie i szereg jego towarzyszy został skazany za przekroczenie monopolu solnego na sześć

miesięcy ciężkiego więzienia; aresztowano również 10 kolejarzy hinduskich, którzy rozpoczęli bierny opór na kolejach i na znak tego oporu kładli się na szynach. W okolicach miast Ahmedabad i Surat doszło wreszcie do aresztowania pewnych przywódców ruchu powstańczego i »akcji solnej«, których skazano na więzienie i kary pieniężne. Sekretarz stanu dla spraw Indyi zapewnił onegdaj Izbę Gmin, że akcja Gandhiego nie wywołała w Indiach głębszego poruszenia i że rząd brytyjski zastosuje najprawdopodobniej takie środki, jakich będzie wymagać sytuacja.

Anglicy zachowują się więc, jak zwykle, dość spokojnie, działają z umiarem i przewidująco.

Jak jednak potoczą się dalsze wypadki? Napewno nie można tu dzisiaj stawiać żadnych horoskopów. Nie

ulega wątpliwości, że akcja solna Gandhiego była tylko czynem symbolicznym i — prócz lokalnych poruszeń i demonstracji — nie wywołała do tej chwili jakiegось głębszego wrzenia. Prawdą jest również, że z akcją Gandhiego nie solidaryzowała się ogromna masa najniższej kasty społecznej, t. zw. parjasów, którzy zarzucają mu nieuwzględnienie ich żądań religijnych, faktem jest, że i ludność mahometańska nie przyłączyła się do działań wpływowego Mahatmy.

Pamiętać należy jednak o tem, że cała ta wielka sprawa rozgrywa się w Indiach, w kraju o psychice zupełnie odmiennej od psychiki człowieka Zachodu. Słusznie pisze paryski »Temps«, że w Europie »symboliczny gest« Gandhiego i to jego »warzenie soli w glinianych garnkach« wydawałoby się dzisiaj czemś pustym i dziecinnym, a

jego spokojne i bezkrwawe usiłowania rewolucyjne — może i czemś śmiesznym. W kraju Hindusów rzecz ta przedstawia się zgoła inaczej! Tutaj symbolika słów i gestów, tutaj owiane mistycyzmem hasła religijne i maksyma filozoficzna, — mają jeszcze swoje głębokie znaczenie i wywołać mogą następstwa trudne do przewidzenia.

Mahatma Gandhi proklamował walkę bezkrwawą, walkę nie na siły, ale na idee, rozpoczął wojnę spokojnego oporu i bierności. Ale czyż za biernością nie może pójść czyn, czy ferment oporu, rzucony w dusze mas hinduskich, nie zacznie szerzyć się i kielkować złowrogo, czy spokojnej akcji Gandhiego nie podejmą teraz tak liczne w Indiach żywioły gorące i wywrotowe. — to pokaże dopiero dalszy rozwój wypadków, oczekiwany z niepokojem przez Anglię i przez cały świat, interesujący się problemem indyjskiego wrzenia.

(—w.—)

Konferencję morską w Londynie uważać można za skończoną.

Londyn, 10 kwietnia. (PAT). Wielkie ożywienie, jakie zapanowało dziś wśród delegatów na konferencję morską wskazuje, że rokowania wchodzą w stadium krytyczne. Zakomunikowano dziś oficjalnie o osiągnięciu całkowitego porozumienia między Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Japonią co do wszystkich punktów porozumienia. Stimson odwiedził dziś rano Brianda. Delegaci amerykańscy mieli podobno przedstawić nowe założenia, dotyczące możliwości porozumienia między pięciu mocarstwami.

Londyn, 10 kwietnia. (PAT). Agencja Reutersa donosi, że delegacja amerykańska podobno przedstawiła szefom pozostałych czterech delegacji na konferencję morską nową propozycję, według której pakt trzech mocarstw, miałby stanowić część składową paktu rozszerzonego pięciu

mocarstw.

Londyn, 10 kwietnia. (PAT). Konferencję morską właściwie uważać można za skończoną. W obecnej chwili formuła interpretacji artykułu 16 paktu Ligi Narodów została zarzucona, wobec nieustępliwości Włoch, których stanowisko uniemożliwiło Francji uczynienie zadość żądaniu redukcji tonażu o 50.000 tonn. Obecnie ma zostać zawarte porozumienie pięciu mocarstw w sprawach technicznych, zawierające klauzulę ograniczenia cyfrowego tonażu trzech mocarstw. Klauzula obowiązywać będzie tylko Anglię, Stany Zjednoczone i Japonię. Porozumienie techniczne obowiązywać będzie pięć mocarstw. Pozostawiono możliwość przystąpienia Francji i Włoch do układu, z chwilą dojścia między nimi do porozumienia.

Sytuacja polityczna w Niemczech nie jest jeszcze wyjaśniona.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Wobec odrzucenia przez komisję podatkową Reichstagu wniosku o podwyższenie podatku od piwa, rząd Rzeszy zebrał się wczoraj popołudniu, w celu naradzenia się nad położeniem. W kołach poinformowanych utrzymują, że o ileby Reichstag chciał skreślić w głosowaniu nad programem finansowym choćby tylko połowę żądań dra Brüninga, wówczas rząd wystąpi z oświadczeniem, w którym domagać się będzie połączenia programu podatkowego z programem rolnym w jedną całość. W ten sposób Reichstag stanie wobec alternatywy: albo przyjmie propozycje finansowe rządu i tem samem rolnictwo otrzyma pomoc państwa, alboważ Reichstag odrzuci

postulaty finansowe, a w tym wypadku rolnictwo będzie musiało ponosić ujemne konsekwencje. Koła poinformowane utrzymują, że w ostatnim wypadku rząd będzie musiał skorzystać z pełnomocnictw, otrzymanych już poprzednio od prezydenta dla rozwiązania Reichstagu i rozpisania nowych wyborów. Sprawa ta ma być zadecydowana w dniu dzisiejszym.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). W związku z zaostreniem się sytuacji z powodu odrzucenia przez bawarską partję ludową żądania podwyższenia podatku od piwa, prezydent Hindenburg przyjął wczoraj przewodniczącego bawarskiej partji Schaeffera.

Nowy prezydent Łotwy.

Ryga, 10 kwietnia. (PAT). Nowo-obrany prezydent Albert Kwiesis urodził się 23 grudnia 1881 r. w Kalnmujży, w obecnej gminie Kerwete. Szkołę średnią ukończył w Mitawie w 1902 r., poczem wstąpił na wydział prawny w Dorpacie. Dyplom otrzymał w 1907 r., w czasie studiów należał do korporacji »Lettonia«. Po skończeniu nauk na Uniwersytecie wrócił do Mitawy i tam do 1915 r. zajmował się adwokaturą. W Mitawie Kwiesis brał czynny udział w życiu społecznym i pracował w towarzystwie łotewskim. W czasie ewakuacji, w r. 1916, wyjechał do Estonii. W r. 1917, gdy utworzona została kurlandzka rada rolna, Kwiesis został wybrany do jej komitetu wykonawczego, gdzie był prezesem w sekcji

prawniczej. W tym samym roku został zorganizowany łotewski związek włościański, do którego również należał Kwiesis. W r. 1918 powrócił do Mitawy i zajął się ponownie adwokaturą. Od r. 1919 pracuje w Sądzie okręgowym, a później w Trybunale. W 1929 r. powołany zostaje na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i piastuje ten urząd do stycznia 1923 r., poczem powraca do sądownictwa i w ostatnich czasach zostaje wybrany na stanowisko prezesa Trybunału. W 1929 r. stoi na czele wycieczki parlamentarnej do Polski, która wzięła udział w uroczystościach 3-go Maja w Warszawie. Kwiesis otrzymał Krzyż Komandorski orderu Polonia Restituta.

Gorkij przenosi się do Moskwy?

Berlin, 11 kwietnia. (PAT). Prasa donosi, jakoby Maksym Gorkij miał opuścić na stałe Włochy i przenieść się do Moskwy, gdzie ma objąć stanowisko zastępcy szefa komisariatu oświaty.

Sytuacja w Indiach.

Orissa, 10 kwietnia. (PAT). (Indje Wschodnie). Jeden z wybitnych leaderów kongresu hinduskiego został aresztowany w chwili, gdy prowadził roboty na wybrzeżu morskiem, celem pogwałcenia ustawy o monopolu solnym. Podrażnieni tem, miejscowi studenci, opuścili gmach tutejszej uczelni i zaczęli manifestować na ulicach. Aresztowano 14 osób.

Alahaba, 10 kwietnia. (PAT). Przewodniczący kongresu narodowego stanął na czele grupy fabrykującej nielegalnie sól, sprzedawaną następnie na licytacji. Przy sprzedaży tej nie interwenjowała policja.

Niepokój na Bałkanach.

Wiedeń, 11 kwietnia. (PAT). Pisma wiedeńskie donoszą, że granicę bułgarską pod Adrianopolem przekroczyła banda, złożona z 8-miu Turków, którzy napadli na pograniczną wieś bułgarską i spalili szereg domów. Policja i żandarmerja wszczęły pościg za bandą. W czasie pościgu doszło do potyczki, w której zginął przywódca bandy a jeden z jej członków został ciężko ranny. Z pośród policji i żandarmerji było 4 rannych. Kilku członków bandy zdołało uciec.

Sztuczny tor łyżwiarski.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Warszaw. Towarzystwa łyżwiarskiego powzięto uchwałę, w której upoważniono zarząd do opracowania szczegółowego planu i kosztorysu budowy sztucznego toru łyżwiarskiego na terenie udzielonym, przez Magistrat m. Warszawy.

Należy się spodziewać, iż już w listopadzie mogłoby nastąpić otwarcie pierwszego w Warszawie sztucznego toru łyżwiarskiego.

Olbrzymi autobus.

Rzym, 10 kwietnia. (PAT). Zakłady automobilowe »Fiat« wyprodukowały obecnie gigantyczny autobus na 6-ciu kołach typu »640«, mieszczący od 60—100 osób, zależnie od typu karoserji. Prawdopodobnie gubernator m. Rzymu, któremu zademonstrowano ostatnio nowy autobus, zdecydował o wprowadzeniu tego typu na kilku stołecznych liniach autobusowych.

Pytanie i odpowiedź.

W piśmie polityczno-społecznym redagowanym przez p. Stanisława Thugutta, „Tydzień”, pojawił się przed kilku dniami „List otwarty do pana Stanisława Cara Ministra Sprawiedliwości”, podpisany przez warszawskiego adwokata p. Zygmunta Nagórskiego.

Co skłoniło do napisania tego „listu” w tej właśnie formie i w tej właśnie chwili cenionego zresztą adwokata stołecznego i wicedziekana warszawskiej Rady adwokackiej, trudno powiedzieć. Treść artykułu na cel jego nie wskazuje. W każdym razie przypuszczać należy, że celem nie było to, co zajmuje prawie że dwie trzecie całego artykułu, mianowicie apoteoza poprzedniej działalności pana Ministra Cara, co autor wprowadził w dobitnych czyni słowach, a co jednak pozostaje w rażącej sprzeczności z końcowymi ustępami listu, w których apoteozę tę stara się w całości z adresata zderzyć.

Nie mogły też być szczerym celem listu owe „pytania” postawione Ministrowi Sprawiedliwości, bo jakkolwiek autor przeciw temu się zatrzeźwia, są one jednak w całym tego słowa znaczeniu pytaniami retorycznymi. Musimy wobec tego przyjąć, że rację ma pan Minister Car, skoro list ten uważa za objaw ambicji adwokata, który dzięki swym talentom osiągnął szczyt powodzenia zawodowego, zapragnął przejść do pracy na szerszym terenie życia politycznego.

Pytania pana Nagórskiego w grubszych zarysach brzmią mniej więcej następująco: »Czemu się to dzieje, że Wice-Minister i Minister Sprawiedliwości wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy przyjmuje nielegalną nominację na Generalnego Komisarza Wyborczego, a Naczelny Prokurator Rzeczypospolitej nie widzi... niedokładności wyborczych, które powodują następne unieważnienie przez Sąd Najwyższy wyborów w wielu okręgach?».

»Czemu to Minister Sprawiedliwości walczy przeciwko całemu społeczeństwu o utrzymanie w mocy uchylonego przez Sejm dekretu prasowego, opartego na policyjnym systemie zwalczania wolnej myśli politycznej?».

Po tych i tym podobnych pyta-

niach o pewnych znamionach konkretności, następuje wreszcie pytanie bardzo a bardzo ogólne, na które naprawdę trudna jest poważna odpowiedź:

»Panie Ministrze Sprawiedliwości — czy Pan staje w służbie prawa — czy też uczyni Pan nadal z prawa służbę doraźnej polityki? Czy Pan zamierza współdziałać z władzą, która nie chce uznawać hamulca ustawy, czy też odbudować w Polsce życie wolne, życie pełne, na prawicę oparte i przez prawo zorganizowane?».

P. Minister Car odpowiedział: Nie jako Minister, bo przecież do interpelowania go w tym charakterze nie uprawniała interpelanta ani przynależność do stanu adwokackiego ani nawet godność wicedziekana stołecznej Rady adwokackiej. Odpowiedział w imię „koleżeńskich zażyłości” dobrze i uczciwie rozumianej, na którą w liście

swym powoływał się piszący. Odpowiedział mocno. Odpowiedział nawet na rzeczy, które pytaniami objęte nie były, bo zaiste pytania same zbyt mało dostarczały materiału do odpowiedzi. Odpowiedział jasno, zrozumiale, bez osłonek, ale i bez frazeologii. Zbudował odpowiedź, która powinna stać się katechizmem nowej wiary w lepszą przyszłość Polski. Oparł swą odpowiedź na szerokiej ideowej podstawie, na polskiej racji stanu, na rzeczywistości chwili bieżącej, na wierze w swoje zadania.

Więc najpierw odpowiedź na owe pytania szczegółowe:

»Pozwól, że na Twoje pytania i ja również odpowiem pytaniami: Czy Wiceminister, który otrzymał, jak Ty twierdzisz, nielegalną nominację na Generalnego Komisarza Wyborczego, wydał w tym charakterze choćby jedną decyzję, któraby nie uzyskała aprobaty Państwowej Komisji Wyborczej, złożonej z samych tylko przedstawicieli klubów sejmowych? Czy niedo-

kładności popełniane w lokalach wyborczych, których jest około 18.000, w jednym i tym samym dniu głosowania, mogły dojść do wiadomości Generalnego Komisarza Wyborczego, w innej drodze, jak tylko w drodze protestów do Sądu Najwyższego i czy były czynione jakiejkolwiekby trudności w swobodnej ocenie tych protestów przez Sąd Najwyższy? A spór o uchylenie dekretu prasowego, czy nie jest jaskrawym przejawem „walki o władzę” ze strony Sejmu, który od 10 maja 1927 r. do 28 lutego 1930 r. nie zdobył się na opracowanie nowej, „lepszej”, polskiej jednolitej dla całego Państwa ustawy prasowej, lecz w swej niepomówanej żądzy zemsty narażając Państwo na nieunikniony zamęt prawny w tej dziedzinie, doprowadził do wskrzeszenia ustaw zaborczych, trojdziedzinowych i w dodatku, jak to przyznają nawet prawnicy opozycyjni, daleko mniej liberalnych dla prasy?».

A poza tem owo zdanie, silne niby głaz, bijące jak obuchem:

»Jeszcze w maju 1926 r. — i Ty i ja kroczyliśmy ramie przy ramieniu temi samymi drogami.

Dziś drogi nasze się rozeszły, a tę rozbieżność nazywasz „konfliktem światopoglądów”.

Kiedy się ten konflikt zarysował, musiałem wybierać pomiędzy ideą państwa Marszałka Polski, a nieskonolidowanym programem licznych stronnictw sejmowych; pomiędzy świadomością i konsekwentną pracą ku umocnieniu podstaw Polski, urastającej w moc i potęgę, a przypadkową taktyką trudnej do utrzymania większości sejmowej; pomiędzy działaniem, zmierzającym do osiągnięcia pozytywnych celów państwowych, a grą polityczną, w której interes ogółu gubił się niejednokrotnie w zawiłych labiryntach dążeń i celów partyjnych.

I wybrałem drogę, z której Ty zбочyleś”.

Pan Nagórski pyta w jednym miejscu: »Czy adwokat Stanisław Car został Ministrem Sprawiedliwości, czy też Minister Stanisław Car przestał być adwokatem?».

W każdym razie odpowiedź p. Cara »adwokacką« nie była. Była natomiast odpowiedzią człowieka, który w danej chwili stoi ponad zawodami. Odpowiedzią może nie z trybuny adwokackiej, ale z trybuny państwowej.

F.

O patryotyzmie ludności polskiej b. zaboru pruskiego.

Na ostatnim posiedzeniu paryskiej Akademii nauk moralnych i politycznych, podczas którego odbyło się uroczyste przyjęcie ministra Benesa, jako członka Akademii, profesor Emil Bourgeois odczytał swoją nową pracę o nastrojach ludności zagarniętych przez króla pruskiego Fryderyka II-go ziem polskich wobec wezwania, skierowanego do swoich poddanych przez króla Fryderyka Wilhelma III-go w roku 1813, w celu uwolnienia Prus i całych Niemiec od władzy francuskiej. Profesor Bourgeois oparł swoją pracę na komentarzach wydawnictwa „Militär Wochenblatt”, które między rokiem 1845 i 1858 ogłosiło oryginalne raporty władz wojskowych i administracyjnych w sprawie pospolitego ruszenia Prus w r. 1813. Autentyczne te teksty jak również i komentarze odpowiednich czynników uwypuklające i podkreślające ich znaczenie, stwierdzają na podstawie źródeł pruskich, że we wszystkich pochodzących z rozbiórów Polski prowincjach ludność odruchowo okazywała w najrozmaitszy sposób swój wstręt do wszystkiego,

co było niemieckie, uparczywie sprzeciwiając się uzbrajaniu jej przeciw Francji, manifestacyjnie okazując swą nienawiść do urzędników pruskich i broniąc zawzięcie zasady odbudowy niepodzielnego i niepodległego Państwa Polskiego, czego ludność ta spodziewała się po zwycięstwie Napoleona. Urzędnicy króla Fryderyka Wilhelma III-go oburzali się z powodu takiej niewdzięczności jego polskich poddanych, wszystkie zaś raporty oficerów pruskiego sztabu generalnego, ogłoszone w r. 1858, świadczą jednogłośnie o wierności polskiej ludności dla ujarzmionej Ojczyzny. Referat prof. Bourgeois wzbudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. Dał temu wyraz przewodniczący prof. Berthelemy, dziekan wydziału prawnego, który, witając obecnego na sali przedstawiciela ambasady polskiej radcę Neumana, oddał hołd głębokim uczuciom patryotycznym ludności polskiej z zaboru pruskiego, które to uczucia po mistrzowski uwypuklił w swej pracy prof. Emil Bourgeois.

Etyką tego całego świata jest przekształcone „prawo pięści”, wedle którego bije się, aby nie być bitym.

Prawu temu ulega i przedwojenny pan Topaz. Towarzysząc mu długi czas w donkiszotowskiej walce ze zgnilizną moralną rozstajemy się z nim w momencie metamorfozy i triumfu. Nie triumfuje tu jednak szlachetna natura »profesora Topaza« nad nikczemnością hochszaplerów. Triumfuje znikczemniały »dyrektor Topaz« nad nikczemnym wrogiem. Silniejszy cynizm nad słabszym cynizmem, wielki oszust nad małym oszustem. Tragedja leży w tem, że uczciwość przestała być wartością świata, że Topaz, aby zwyciężyć wroga, musiał wziąć w siebie jego duszę.

Śmiejemy się na tej sztuce, bo zbudowana jest z szeregu ciętych, dowcipnych, karykaturalnych scen. Autor ani na chwilę nie uczynił naszego współczucia dla Topaza tak wielkiem, żebyśmy przestali się śmiać. Doprowadził przez umiejętną groteskę do tego, że razem z „kanaljami” na scenie powtarzamy — „Topaz idjota” i razem z niemi z podziwem i szacunkiem patrzymy na przemienionego Topaza. Ale śmiech ten jest gorzki, choć może służyć do wzmocnienia pięści.

Rola Topaza — dwoista, wahająca się między bohaterem tragedji ludzkiej, a figurą z farsy, została ze znakomitym sukcesem powierzona p. Juljanowi Dobrzańskiemu. Jest to rola dla takiego mistrza, jak Jaracz. P. Dobrzański jednak nie zawodził; najslabszy w akcie I-szym, który wogóle najmniej korzystnie się rysuje, doszedł do szeregu znakomitych momentów w

II-gim, a zwłaszcza III-cim i IV-tym akcie. Topaz w salonie Zuzy Courtois, Topaz ścigany przez przywidzenia, wreszcie Topaz — właściciel firmy i zdobywca kobiet — to prawdziwy popis talentu doskonałego naszego artysty.

Partner jego — p. Guttner stworzył okragłą i pyszną sylwetkę Castel-Benac’a. P. Neuman był niezrównanym dyrektorem szkoły Muche, p. Roński prawdziwym belfrem. Wszyscy wogóle znaleźli się w tej farsie na właściwym miejscu i bez zarzutu wywiązali się z zadania. Świetna i uroczą Zuza p. Miedzińskiej, baronowa p. Dobrzańskiej, Czcigodny Starzec p. Zabielskiego, współnik - intrygant p. Nawrockiego — to doskonale wyceylowane i żywe figury.

Nawet dzieci szkolne nie pozostały w tyle za dorosłymi. Swoją drogą, kazano tym nieborakom nawet na scenie odbywać pańszczyznę szkolną, ale zato malcy nie potrzebowali właściwie grać, były zupełnie sobą — zwłaszcza, gdy nakreślały pozytywkę.

Całość pełna złośliwego humoru i aktualnego dowcipu, zwarta, celowa o dobrym nerwie scenicznym, zasługuje na jak najszybsze przyjęcie i będzie się zapewne cieszyć niemałym powodzeniem, zwłaszcza w dziennikarskich i magistrackich sferach naszego miasta.

Przez prawo kontrastu, oczywiście...

I tylko młodzież w wieku szkolnym nie powinna oglądać tej sztuki. Naturalnie dlatego, że profesor Topaz nie budzi zbyt wysokiego szacunku, a scena z pozytywką jest lekcją nieuczciwości.

Dr. Jadwiga Gamska.

„Pan Topaz”.

Sztuka w 4 aktach Marcelego Pagnol. Przekład Adama Zagórskiego. Teatr Mały.

Na pograniczu tragedji i farsy stanął francuski pisarz, gdy postanowił śmiałym ruchem zderzyć maskę współczesności. »Pan Topaz« — to zdemaskowanie powojennego człowieka, nazywanie po imieniu jego etyki, światopoglądu, tendencji, celów i sztuki życia. Pod nielitościwym biczem satyry przeprowadza Pagnol wszystkie podpory demokratycznego społeczeństwa: nauczycielstwo i biurokrację, arystokrację i dziennikarzy, policję i ministrów. Nie ocalały się zarazie powojennej ani serce kobiety, ani dusza dziecka. Nie ocalał jej się nawet — profesor nauk moralnych na pensji pana Muche, pan Topaz. A gdy zjeżdża kurtyna, »ostatni uczciwy człowiek« w Paryżu, czy też na świecie, safandula — belfer zgłasza się na sekretarza wielkiego trustu hochszaplerstwa, oszustw i korupcji.

»Pan Topaz« — to jedna z najweselejszych i najsmutniejszych zarazem sztuk teatralnych. Prawdziwa farsa, której podłożem jest wielka tragedia szlachetnego serca.

Bohater tej farsy jest w pierwszych 3-ach aktach nowoczesnym Don Kichotem, figurą tak spóźnioną w życiu współczesnym, jak rycerz smętnego oblicza. A dzieli go od jego środowiska tylko... 10 lat. Pan Topaz ma etykę, uczuciowość i sumienie zaledwie o 10 lat starsze od otoczenia — i to wystarczy, żeby się stał oka-

zem muzealnym, wypchaną sową w szkole nowego świata.

»Przed wojną« i »po wojnie« — oto klucz do tragiki i komizmu Topaza. To, co przed wojną nazywało się oszustwem, kradzieżą, przekupstwem — po wojnie jest tylko spekulacją handlową. Ludzie dzielą się na takich co już »siedzieli« i na tych, co jeszcze nie »siedzą«. Kratki więzienne przestały być murem, oddzielającym życie złamane od życia bez skazy. Są prosto etapami normalnej działalności powojennego człowieka, nie różniąc się niczem od domu zdrowia.

Bożyszczem tej nowej ludzkości jest już wyłącznie pieniądz. Za pieniądze mamcia - baronowa kupuje dobre świadectwo dla matołowatego synka, za pieniądze rozkwita »miłość« w sercu Zuzy z półświatka i Ernestyny z »uczciwego« domu; za pieniądze ma się znaczenie, uznanie i order, za pieniądze ma się spokój nie tylko w opinii, ale i w „Głowie Sumienia” — paryskiej »Sprawiedliwości«.

A czciciele tego boga są dwojakiego znaku. Jedni ratują jeszcze pozory, noszą maskę cnoty i nie mogą znieść nazywania rzeczy po imieniu. Lecz drudzy z całą szczerością cynizmu mówią otwarcie, kim są i co robią, a idą swoją drogą, gdyż inaczej zginęliby, zjedzeni przez drugich.

Zatem Jakubowski niewinny.

Sprawa skazanego na śmierć przed kilku laty przez sąd przysięgłych w Neu-Strelitz robotnika polskiego Józefa Jakubowskiego za rzekome zamordowanie małego Ewalda, wylania się raz po raz z odmetów zapomnienia niby ponury koszmar niewinnie przelanej krwi. Bez przeprowadzenia ścisłych dowodów, skazano tego — jak się dziś okazuje — niewinnego człowieka na karę śmierci. Wbrew poczuciu ludzkości i sprawiedliwości odmówiono mu nawet prawa łaski.

I dopiero po krwawej egzekucji obudziło się ludzkie sumienie. Staraniem niemieckiej „Ligi obrony praw człowieka” wznowiono w czerwcu ub. r. proces a przewod sądowy wykazał, że właściwymi sprawcami morderstwa byli członkowie rodziny Nogensów, ci sami właśnie, którzy zeznaniami swymi pierwotnie najbardziej obciążali Jakubowskiego i których zeznania ostatecznie zaważyły na szali wydanego przeciw niemu wyroku.

Zapadł tedy w roku ubiegłym nowy wyrok, na podstawie którego skazano Augusta Nogensa na karę śmierci, matki jego Köhlerową na 9 lat a brata Fritza na 4 lata ciężkiego więzienia.

Obrona Nogensów wniosła rewizję do sądu Rzeszy. Sąd ten istotnie wyrok zniósł, nakazując jednocześnie w nowym przewodzie jak najdokładniej zbadać także winę czy niewinność Jakubowskiego.

Obecnie zakończył się i ten trzeci z rzędu proces Jakubowskiego, który jeszcze dobitniej stwierdził, iż sprawcami zbrodni byli członkowie rodziny Nogensów a kara śmierci na jaką skazano Jakubowskiego, była niesprawiedliwością najokrutniejszą i niezasiłowaną.

Jakubowskiego tedy — choć niestety dla niego samego zbyt późno — zrehabilitowano. „Sprawa Jakubowskiego” stała się niejako sztandarową kwestią sumienia tej części społeczeństwa niemieckiego, które usiłowało, rehabilitując pamięć niewinnej ofiary, potępić najsurowiej nieludzką ofiarną przedstawieli niemieckiej sprawiedliwości.

Co za dziwne a straszne w swych objawach paradoksy! Klasyczny świadek oskarżenia August Nogens skazany na karę śmierci. Dwaj inni „filarowi” świadkowie na ciężkie więzienie. Oskarżyciel Jakubowski był nadprokuratorem Müllerem pozostaje w postępowaniu karnym o nadużycie władzy, a adwokat Braun zgłosił ponadto wniosek wytoczenia Müllerowi dochodzenia o krzywoprzysięstwo.

W ostatnim roku teatry niemieckie i polskie wystawiły dramat, czy

Zagrożony zabytek przeszłości.

W związku z usunięciem się części liców muru Zamku górnego w Wilnie odbyło się dnia 7 bm. badanie stanu konserwacji ruin zamkowych. Komisja pod przewodnictwem głównego konserwatora ustaliła, że mury górnego Zamku od strony Wilenki były przed wojną oblicowane bez należytego związania ze starym murem i bez przykrycia korony muru; spowodowało to przenikanie wilgoci pomiędzy mur i licówkę, co w następstwie wywołało oddzielenie się licówki. Komisja ustaliła konieczność natychmiastowego usunięcia licówki we wszystkich zagrożonych miejscach oraz przeprowadzenia gruntownej konserwacji murów Zamkowych. Ze względu na grożące do tego czasu niebezpieczeństwo dalszego odrywania się części licówki i oddzielnych kamieni, komisja uznała za konieczne zamknięcie dostępu na Górę Zamkową i wstrzymanie ruchu kołowego na ulicy Starowolskiej.

jak go autorka nazwała, reportaż poetki, znanej pisarki niemieckiej a naszej rodaczki, Eleonory Kalkowskiej. Rzecz tę, osnutą na tle tej smutnej sprawy („Sprawa Jakubowskiego”) uznano krytyką za evenement współczesnej twórczości scenicznej. Nie o to nam jednak idzie w tej chwili. Chcemy jedynie dać wyraz podziwu dla intuicji znakomitej pisarki, która dopomogła jej do odtworzenia w swej sztuce najprawdziwszego, najrzeczywistszego stanu rzeczy i to w tym czasie, kiedy jeszcze oficjalna sprawiedliwość nie wypowiedziała swego ostatniego zdania. Obecnie, śledząc pilnie sprawozdania sądowe z procesu Jakubowskiego, ma się wrażenie, iż to, co się rozgrywa na sali sądowej, jest tylko reprodukcją owego dzieła twórczej intuicji.

Program gospodarczy Rządu.

Warszawa, 11 kwietnia. Agencja „Iskra” otrzymała z Prezydium Rady Ministrów następujące wyjaśnienia, omawiające program Rządu w sprawie walki z kryzysem gospodarczym:

Rząd poświęcił dwa pierwsze posiedzenia Rady Ministrów wyłącznie sprawom walki z kryzysem gospodarczym. Na podstawie wygłoszonych przez panów Ministrów referatów, poświęconych charakterystyce obecnej sytuacji ekonomicznej w kraju ustalone zostały wytyczne programu walki z kryzysem.

Postanowienia powzięte w niczem nie odbiegają w zasadniczych tendencjach od dotychczasowej polityki gospodarczej Rządów pomajowych, zmierzającej do wzmożenia wszystkich sił produkcyjnych społeczeństwa i do podniesienia dobrobytu najszerzych warstw społeczeństwa przez zapewnienie ciągłości oraz rentowności procesom gospodarczym.

Idąc po nakreślonej w powyższy sposób linii Rząd przedewszystkiem postanowił przyjąć z wydatną pomocą dla rolnictwa, rozbudowa rentowności którego jest dla Rządu postulatem naczelnym.

Uwzględniając trudne położenie przemysłu i handlu, Rząd w szerszym niż dotychczas zakresie korzysta z uprawnień ustawowych do stosowania ulg podatkowych, co przyczynić się winno do ulawienia procesu kumulacji kapitałów.

Trzeźwy głos niemiecki o traktacie handlowym niemiecko-polskim.

Wybitny publicysta niemiecki Hans Schwan zamieścił w gdańskiej „Baltische Presse” artykuł, poświęcony traktatowi handlowemu niemiecko-polskiemu. Na wstępie autor podkreśla, że 5-letnią wojnę celną Niemcy prowadziły z Polską, uważając Polskę za Państwo sezonowe. Wojna ta kosztowała Niemcy setki milionów marek, utratę rynku zbytu, zwiększenie się bezrobocia w Niemczech, oraz nędy w tych miastach niemieckich, które, jak np. Wrocław, znalazły się przed zamkniętą bramą, wiodącą do ich naturalnych rynków zbytu. Dziś Niemcy zrozumiły, że to, co osiągnęły przez traktat handlowy z Polską, mogły już być uzyskać w r. 1926. W dalszym ciągu autor podkreśla, że nie ma żadnego znaczenia fakt, czy i jakie straty poniosła Polska, znaczenie natomiast poważniejsze posiada to, że atmosfera, wytworzona przez wojnę handlową, przeniosła się na teren polityczny i wywołała napięcie, niemożliwe do usunięcia z dnia na dzień. Przytoczywszy szereg cyfr z obrotu handlowego polsko - niemieckiego pomimo trwania wojny celnej, p. Schwan pisze, iż właśnie ten fakt, że mimo odcięcia naturalnej wymiany towarów pomiędzy oby-

Jeden bardzo inteligentny świadek, pastor Mayer, który swego czasu czynił godne uznania wysiłki, by nie dopuścić do stracenia Jakubowskiego, odmalował w ostatnim procesie ciekawą a nader dokładną sylwetkę Jakubowskiego. I ta sylwetka jest również najwierniejszym odbiciem tej postaci, którą widzieliśmy na scenie.

W sprawie Jakubowskiego najboleśniej jest to, że nie padł on ofiarą jedynie pomyłki sądowej, ale — co zostało wykazane — ofiarą ludzkiego niedbalstwa i ludzkiej złości. Gdyby wówczas, przed laty, sprawie tej poświęcono bodaj część tej uwagi i sumienności, z jakimi dziś przystąpiono do rewizji procesu, uniknięto by z pewnością popełnienia przerażającej, okrutnej zbrodni na niewinnym człowieku. Bnl.

mego początku podkopuje się traktat handlowy polsko - niemiecki.

W dalszym ciągu autor wskazuje na znamieny fakt, że w czasie głosowania nad traktatem handlowym z Polską w Parlamencie niemieckim, najwybitniejszy przedstawiciel katolickiego stronnictwa niemieckiego centrum głosował przeciw temu traktatowi. W związku z tem autor podkreśla, że ważniejszą od wszelkich rewizji granic politycznych jest rewizja zniszczonych przez wojnę granic duchowych, że niebezpieczniejszym od t. zw. korytarza jest korytarz duchowy, oddzielający katolickie społeczeństwo niemieckie od polskiego. Wystąpienie niemieckich przywódców katolickich przeciw jednemu z największych i najbardziej porozumiewawczych traktatów, jakim jest traktat handlowy polsko - niemiecki, stanowi zamiast pracy konstruktywnej pracę obstrukcyjną, która w konsekwencji prowadzi do wojny, bez względu na to, czy się jej pragnie, czy też nie.

„Figaro” o kryzysie parlamentarnym w Polsce.

W dzienniku „Figaro” ukazał się artykuł Stefana Aubaca o rozwiązaniu ostatniego kryzysu parlamentarnego w Polsce. Autor zaznacza na wstępie, że niemożliwość dla Rządu dojścia do porozumienia ze stronnictwami politycznymi pochodzi z rozmaitych powodów.

Z jednej strony wrocie usposobienie Marszałka Piłsudskiego do obecnego Parlamentu, wobec czego członkowie tego ostatniego prześcigają się we wzajemnym wytwarzaniu najrozmaitszych trudności wszelkiemu rządowi, ukonstytuowanemu z woli Marszałka.

Z drugiej strony sam skład Sejmu, który wytwarza niemożliwe stosunki między władzą wykonawczą i prawodawczą.

Jeżeli poseł Sławek zgodził się przyjąć stanowisko Premjera, to stało się to być może wbrew jego woli i jedynie na życzenie Marszałka Piłsudskiego.

Ani jeden ani drugi nie ludzą się co do możliwości rządzenia z obecną większością Sejmu, która stoi względem nich w jawnej opozycji. Wobec tego tylko nowe wybory będą mogły rozstrzygnąć sprawę i wypowiedzieć się co do słuszności stanowiska Rządu lub jego przeciwników.

Zaznaczyć należy, pisze dalej autor artykułu, że cała ta sprawa jest kwestią czysto wewnętrzną polityki polskiej.

Niema czego się obawiać, aby zaszyły jakiekolwiek zmiany co do stanowiska Polski wobec zagranicy.

Wszystko w tej dziedzinie pozostanie po dawnemu, z tą tylko może różnicą, że wzmożni się oporność przeciwko chimerycznym zakusom, które przejawiają się nad brzegami Sprewy.

Odpowiedzialność włoskich Tow. ubezpieczeń.

Wielkie zaniepokojenie wywołała w ostatnich czasach wśród publiczności wiadomość, jakoby włoskie towarzystwa ubezpieczeniowe nie odpowiadały swoim majątkiem, znajdującym się poza granicami Państwa Polskiego, za zobowiązania swoje w Polsce.

Jak się dowiadujemy, na ostatnim zebraniu „Zjednoczenia Tow. Ubezpieczeń na życie w Polsce” sprawa ta została dokładnie zbadana, w związku z czem wydano oficjalny komunikat, stwierdzający, że włoskie towarzystwa ubezpieczeń w Polsce odpowiadają również i majątkiem poza granicami Rzeczypospolitej. Wiadomość ta przyczyni się niewątpliwie do ostatecznego uspokojenia zainteresowanego ogółu.

dwoma państwami, wymiana ta nie mogła być całkowicie zduszona, świadczy o tem, do jakiego stopnia oba państwa są wzajemnie zdane na siebie.

Każdy znający stosunki rozumie, że traktat handlowy polsko - niemiecki posiada większe znaczenie polityczne, aniżeli gospodarcze. Stwarza on bowiem możliwość przystąpienia do rozwiązania kwestii politycznych w oczyszczonej atmosferze, dlatego też należałoby sądzić, że właśnie w odniesieniu do traktatu handlowego polsko - niemieckiego żadne z zainteresowanych niemieckich ministerstw nie przedsięwzięło niczego bez porozumienia się z ministerstwem spraw zagranicznych. Wobec tego zdumiewa fakt, iż właśnie w tym momencie podwyższono niemieckie cła zagraniczne, właśnie te cła, które niemal wyłącznie interesują Polskę. Wskazując na rozpoczętą współpracę kół handlowych niemiecko - polskich, na utworzenie niemiecko - polskiej Izby Handlowej we Wrocławiu, na nawiązywanie stosunków pomiędzy sferami kupiectwa polskiego i niemieckiego, autor zapytuje, jak taka organizacyjna praca może być prowadzona w dalszym ciągu, skoro już z sa-

KRONIKA

KWIECIEŃ

11

Piątek

KALENDARZ

Rz.-kat. Leona pap.

Gr.-kat. Marka prep.

Wschód słońca g 4 m 41

Zachód " g 18 m 10

Długość dnia g 13 m 31

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 11 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Skowronek”. Tani dzień — ceny niższe.
Sobota, 12 kwietnia, o godz. 3.30 popoł.: „Kościuszkę pod Racławicami”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny niższe.

Sobota, 12 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Piękna Galatea” i balet „Tance polowe” oraz „Zaproszenie do tańca”. Zniżki ważne.

Niedziela, 13 kwietnia, o godz. 3.30 popoł.: „Skowronek”. Ceny niższe.

Niedziela, 13 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Kupiec wenecki”. Pożegnalny występ Sosnowskiego. Zniżki ważne.

„Kościuszkę pod Racławicami” w sobotę, 12 bm. o godz. 3.15 w Teatrze Wielkim. Dochód na Święcone dla ubogich, pozostających w opiece Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Bilety w sklepie Hawranka, pl. Mariacki, a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

Niezwykle interesująca premiera zapowiedziana jest na sobotę, dnia 12 bm. w Teatrze Wielkim. Daną będzie piękna 1-aktowa opera komiczna Soupego, w wykonaniu pp. Bedlewicza, Szleminskiego, Demetrowicza, Lowczyńskiego i innych. Piękne to widowisko dopełnią „Tance polowe” z muzyką Borodina, w których znajdą popis soliści naszego baletu, pp. Dobiecka, primabalerina Opery Królewskiej w Bukareszcie, Jajłowicka, Martówna. Romanowski, Dobiecki, Czianka, Chrzanowski na czele całego corps de baletu. Reżyseria A. Romanowskiego, oraz 1-aktowy obrazek choreograficzny „Zabera” w inscenizacji Berlioz. Nowe dekoracje i kostiumy dopełniają malowniczej całości. Dyryguje znakomity p. Zdzisław Górzyski.

Ostatnie przedstawienie „Kupca weneckiego”, arcydzieła genialnego Szekspira, wystawionego z niezwykłą wspaniałością i niebywałym pietyzmem, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 13 bm. o godz. 7.30 wiecz.

TEATR MAŁY.

Piątek, 11 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz”. Zniżki ważne.

Sobota, 12 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz”. Zniżki ważne.

Niedziela, 13 kwietnia, o godz. 3.30 popoł.: „Pan Topaz”. Ceny niższe.

Niedziela, 13 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz”. Zniżki ważne.

„Pan Topaz”, świetna komedia Marcela Pagnola, zdobyła w Teatrze Małym olbrzymi sukces śmiechu i humoru, do którego przyczyniła się doskonała gra artystów, z p. Dobrzańskim w roli tytułowej. Znakomita ta iskrząca się prawdziwie francuskim dowcipem nowość repertuarowa dawana będzie codziennie w Teatrze Małym.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Piątek, 11 kwietnia, o godz. 8.15 wiecz.: „Opowieść o Herszlu z Ostropola”, komedia w 4 aktach Mojżesza Lifszycy.

Piątek, 11 kwietnia, o godz. 8.15 wiecz.: „Opowieść o Herszlu z Ostropola”, zmyślona komedia Lifszycy w 4 aktach (40% zniżki).

Sobota, 12 kwietnia, o godz. 4 popoł.: „Kidusz Haszem” (Świętę się Imię Twoje), sztuka w 4 aktach Szaloma Asza (30% zniżki).

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

W niedzielę, 13-go i we wtorek, 15 kwietnia: A. Honeggera: Król Dawid, Oratorium na chóry, wielką orkiestrę i sol. (Zespół z 300 osób.) 3483-2

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża”, oraz opera „Polawiacze pereł”.

CASINO: „Grzech kusi” i „Targowisko zmyślowe”.

CHIMERA: „Dziewczynka z baletu”.

COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca”.

FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny”.

GRAZYNA: „Golgota miłości”.

KOPERNIK: I. „Bezbronne dziewczę”, II. „Hultaj”.

LEW: „Sonia, Sonia, szczęście me!”

LUNA: „Kapitan Hazard” oraz „Król Szpady”.

MARYSIENKA: I. „Bezbronne dziewczę”, II. „Hultaj”.

OAZA: „Kajęta na wygnaniu”, orkiestra i chór rosyjski.

PALACE: „Moralność pani Dulskiej” (dźwiękowy).

PAN: „Koenigsmark”.

PASAZ: „Pięć dni strachu”. Serja II.

POLONIA: „Współczesne dziewczęta”.

PROMIEN: „Życie i miłość Chrystusa”.

STYLOWY: „Rod la Roque” w symfonii patetycznej.

UCIECHA: „Ludzie bez oblicza”.

W naszym odcinku powieściowym rozpoczniemy w połowie przyszłego tygodnia druk świetnej powieści angielskiego pisarza

CHARTA PITTA

p. t.

„KRWAWA PÓŁNOC”.

Akcja jej rozgrywa się w czasie wojny bolszewików na Dalekim Wschodzie przeciwko „Białym”, na obu brzegach morza Beringa.

Autor z niezwykłą plastyką przedstawia przejścia rozmaitego rodzaju wyrzutek wszelkich narodowości, wśród których, wplątane w krwawy wir wydarzeń o wysokim bardzo napięciu, przesuwają się i jasne sylwetki naszych rodaków, odbijające od całego otoczenia szlachetnością uczuć, inteligencją i kulturą.

Fabula powieści, nie pozbawiona sensacyjności, zainteresuje niezawodnie naszych Czytelników, którym Redakcja „GAZETY LWOWSKIEJ” stara się dostarczać lektury z wszelkich dziedzin, dbając usilnie o jej wartość nieprzeciętną.



Seminarjum naucz. żeńskie Rychnowskiej, któremu Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało prawo publiczności, święci w b. roku dwudziestopięciolecie swego istnienia. Wywołało to serdeczny oddźwięk w kołach byłych jego uczennic.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 11 kwietnia w sali Polikliniki, ul. Lindego, o godz. 6 wiecz.

Tow. Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego, w sali przy ul. Bourlarda 5. W niedzielę, 13 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się wykład prezesa Tow., prof. dra Łucjana Böttchera pt. „Medjumizm fizyczny”.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że ostatni wykład dra Zdzisława Żygulskiego z cyklu „Henryk Ibsen” (Epilog, Ibsen a dramat współczesny) odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 7-mej w sali Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1. i, I p.

Uczestnicy I. Zalogi Obrony Lwowa w szkole im. Sienkiewicza z 31/X na 1/XI 1918 r. proszą P. T. Reprezentantów Władz Wojskowych i Cywilnych, Zrzeszeń i Związków, Kolegów i współtowarzyszy broni — o wzięcie udziału w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok śp. Janusza Wawrzyńca Biegańskiego, zast. notariusza w Brodach, majora K. S. w rezerwie, b. chorążego Legionów Polskich, więźnia stanu w Huszt, uczestnika I. Zalogi Obrony Lwowa w szkole im. Sienkiewicza i V. Odcinka Obrony Lwowa, odznaczonego Krzyżami Walecznych i Zasługi, zmarłego w Brodach w maju 1929 r., które odbędzie się 12 bm., o godz. 15-tej z kaplicy 6. Okręgu Szpitala Wojskowego przy ul. Łyczakowskiej na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego. Punkt zborny przed kaplicą szpitalną — dostęp od ulicy Głowińskiego — o godzinie 14.45. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godzinie 8.30, w kościele św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej.

Zarząd Legionu Śląsk. grupa Lwów zawiadamia, że w niedzielę, dnia 13 kwietnia br. o godzinie 11-tej przedpołudniem, odbędzie się Walne Zebranie członków w sali własnej przy ul. Gródeckiej 1. a b.

Odszkodowanie za zabicie lub zranienie dla b. funkcjonariuszów Straży celnej. Małop. Insp. Okr. Straży Granicznej zawiadamia interesowanych, że na podstawie rozp. Min. Skarbu osoby, którym przysługuje prawo do jednorocznego odszkodowania w mvsł rozp. Prez. z r. 1928, winny wnieść podania do Komendy Straży Granicznej w terminie do dnia 31 grudnia 1931, z dołączeniem uzasadnienia żądania, jak świadectw lekarskich, ostatniego miejsca służbowego itp. Wypłata przyznanego odszkodowania nastąpi przez Komendę Straży

Granicznej lub Insp. Okręgu, w którym mieszka odnośny funkcjonariusz.

Zakłady naukowo-wychowawcze im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie urządzają 14 bm. w auli własnej o godz. 18 uroczysty „Wieczór klasyczny” ku uczczeniu 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego oraz 2000-lecia urodzin „Vergilego”.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zawod. Związku literatów polskich we Lwowie odbędzie się 13 bm. o godz. 10.30 w Zakładzie historii sztuki nowożytnej Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska). Na porządku obrad m. in. sprawa statutu Zrzeszenia Z. Z. L. P. i budowy Domu literackiego. W razie braku kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie o godzinie 11-tej przy każdej ilości członków.

Uroczystość zakończenia Kursu dokształcającego dla Kierowników Zakładów opiekuńczo-wychowawczych, zorganizowanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 12-tej w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska.

Sklepy w niedzielę palmową i w tygodniu przedświątecznym. Prezydium lwowskiego Stow. kupców zawiadamia, że po myśli ustawy z 23 marca 1929, Dz. U. nr. 23 poz. 236 i rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 9 grudnia 1929, Dz. U. nr. 85 poz. 633 mogą być sklepy otwarte w niedzielę palmową, tj. dnia 13 kwietnia br. od godz. 13 do 18, a w tygodniu przedświątecznym, tj. od dnia 14-go kwietnia do dnia 18 kwietnia br. włącznie do godziny 21-tej.

Wojewoda lwowski z powodu wyjazdu w sprawach służbowych do Warszawy nie udzielił w dniu dzisiejszym audjencji.

Wystawa Exlibrisów słowiańskich. Dnia 13 kwietnia br. o godz. 11-tej odbędzie się w salach Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20 uroczyste otwarcie Wystawy exlibrisów słowiańskich i zbiorowej wystawy exlibrisów R. Męckiego, poprzedzone zagajaniem i słowem wstępnym dr. Krystyny Remerowej, na które Zarząd Koła Związku Biblioteki Polskiej we Lwowie zaprasza wszystkich miłośników książki.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul.

Dzieduszyckich I. r.) W niedzielę, dnia 6 bm. dokonano w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie uroczystego otwarcia pierwszej na gruncie lwowskim wystawy warszawskiego Związku Artystów - Plastyków „RYTM”. Wystawa ta w kulturalnych sferach naszego miasta wzbudziła ogromne zainteresowanie, czego dowodem silna frekwencja nawet w dniu powszednie oraz wielka stosunkowo ilość dzieł sprzedanych względnie zarezerwowanych. — Biorąc w niej udział członkowie „Rytmu”: Borowski Wacław, Gottlieb Leopold, Husarski Wacław, Kramsztyk Roman, Niesiołowski Tymon, Fokrzywnicka Irena, Pruszkowski Tadeusz, Roguski Władysław, Rzecki Stanisław, Skoczylas Władysław, Wąsowicz Wacław, oraz zaproszeni jako goście: Geppert Eugeniusz i Malicki Adam. Nazwiska te są najlepszą gwarancją wysokiego poziomu dzieł, znajdujących się na tej wystawie naprawdę niepowtarzalnej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popoł. arng.Ła wkn ko. yEęzabcmshetsmb

NAJNOWSZE MATERJAŁY na ubrania męskie, płaszczowe i kostiumy damskie w wyrobach kamgarńowych i szewiowych fabryk Bielskich i angielskich poleca firma WITTELS, Lwów, Rutowskiego 7, udzielając kredytu przy cenach ściśle gotówkowych. 3292

KRAJOWA

KATOWICE. Nieostrożność przyczyną śmierci. Podczas rozbierania starego budynku na kopalni w Czernicy, pow. rybnickiego, wskutek nieostrożności został przyniesiony usuwającym się murem robotnik Jan Kocjan, ponosząc śmierć na miejscu, drugi zaś robotnik, zięć Kocjana, Niestrój, odniósł ciężkie rany.

Ostatnie wiadomości z miasta.

DWA POŻARY MIESZKANIO- WF. Wczoraj wieczorem około godz. 21 w mieszkaniu Pawła Silbersteina przy ul. Słowackiego 3 powstał pożar, który jednak został ugaszony przez domowników przed przybyciem straży pożarnej. Szkody nie było żadnej. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z terpentyną. — Z tego samego powodu powstał pożar w mieszkaniu Sali Sauer przy ul. Słonecznej 28. Wezwana straż pożarna wkrótce ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

POŻAR NA PLACU TARGÓW WSCHODNICH. Wczoraj przedpołudniem powstał pożar na placu Targów Wschodnich. Mianowicie z niewiadomej przyczyny spłonął znajdujący się tam model szyby naftowego. Straż pożarna, która przybyła na miejsce dogasiła zgłoszcza. Akcja ratunkowa była utrudniona z powodu słabego ciśnienia wody. Szkoda wynosi 4.820 złotych. Szyb był ubezpieczony.

POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Na ulicy Leona Sapiehy u wylotu ul. Kętrzyńskiego potrącony został skrzydłem autodorożki Lw. 7756 prowadzonej przez szofera Edwarda Świderskiego, zamiatacz ulic Tomasz Słobodzin. Wskutek potrącenia Słobodzin doznał nadwężenia stawów u prawej nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe po prowizorycznym zaopatrzeniu pozostawiło go w opiece domowej.

WÓZ TRAMWAJOWY LINJI „11” prowadzony przez motorowego Józefa Edelmanna w przejeździe ul. Pelczyńskiej najechał na Annę Awin liczącą lat 7, zam. przy ul. Pelczyńskiej 37. wskutek czego upadła ona na bruk doznając wstrząsu mózgu oraz obrażeń zewnętrznych. Zaopatrzona przez obojga lekarzy została opieczona domową.

UCIECZKA WIĘZNIA. Dozorca więzienny Kazimierz Bor eskortował wczoraj z więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej do sądu okręgowego przy ul. Batorego więźnia Karola Willnera, który na placu Smolki rzucił się do ucieczki. Bor w czasie pościgu użył broni palnej trafiając uciekającego w no-

Kursy dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Kuratorjum O. S. Lwowskiego w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje w miesiącu lipcu i sierpniu b. r. 14 państwowych i 4 prywatne kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych, a to:

a) państwowe: 1) we Lwowie: Psychologiczno - pedagogiczny, 2) we Lwowie: Geograficzny, 3) we Lwowie: Radjotechniczny, 4) we Lwowie: Wychowawczy, 5) w Brodach: Matematyczno - fizyczny, 6) w Brzeżanach: Pedagogiczny (dla nauczycieli szkół niżej zorganizowanych), 7) w Czortkowie: Pedagogiczno - techniczny, 8) w Kutach: Biologiczny, 9) w Kutach: Języka ruskiego, 10) w Przemyślu: Śpiewu i muzyki, 11) w Rudniku n/S.: Wychowania fizyczne-

go, 12) w Stanisławowie: Polonistyczny, 13) w Tarnopolu: Historyczny, 14) w Zaleszczykach: Z nauki o Polsce współczesnej i pedagogiki;

b) prywatne: 1) w Przemyślu: Ryśunków i robót ręcznych, 2) w Zaleszczykach: Biologiczny, 3) w Niżniowie: Psychologiczno - pedagogiczny, 4) w Ustrzykach Dolnych: Ryśunków i robót ręcznych.

Wszystkie kursy odbędą się w terminie I. (pierwszym) t. j. w czasie od 3 do 30 lipca (kurs radjotechniczny od 3 do 19 lipca z wyjątkiem kursu rysunków i robót ręcznych w Ustrzykach Dolnych, który odbędzie się w czasie od 14 lipca do 8 sierpnia.

Zapisy na kursy należy skutecznie wyłączać przez Rady Szkolne Powiatowe.

gę. Willner został ujęty. Przeciwno zatrzymaniu Willnera wystąpił szofer Karol Kruszyna, który podburzał publiczność. Został on odprowadzony do komisariatu policji i po wylegitimowaniu i spisaniu protokołu wypuszczony na wolność.

ZAGINĘŁA. Justyna Kołyniec zamieszkała we Wrocławiu zawiadomiła policję, że dnia 9 bm. córka jej 11-letnia Maria wyszła z domu do Lwowa i dotychczas nie wróciła.

AMATOR JAZDY DOROŻKA. Władysław Pelczar kolejarz zam. przy ul. Niemcewicza wynajął wczoraj dorożkę i kazał się wozić przez dwie godziny po mieście. Gdy przyszło do płacenia oświadczył, że nie ma pieniędzy narażając dorożkarza Józefa Feranta na stratę w wysokości 8 zł. Spisano z nim protokół.

UCIECZKA UMYSŁOWO-CHOREGO. Julia Bień zam. w powiecie tłumackim przyjechała wczoraj do Lwowa z niejakim Mikołajem Wróblem umysłowo chorym, który na ulicy zbiegł jej w niewiadomym kierunku.

Turniej szachowy.

W poniedziałek wieczorem w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej rozpoczął się doroczny turniej szachowy o mistrzostwo Warszawy im. ś. p. Józefa Zabińskiego, pierwszego prezesa Polskiego Związku Szachowego. Do rozgrywek zgłosili się prawie wszyscy mistrzowie warszawscy: ostatni mistrz Warszawy Kremer, 3-ch olimpijczyków Frydman, Makarczyk i Blass, mistrz klasy międzynarodowej Łowcki oraz szereg innych silnych graczy.

W turnieju wyznaczonych zostało 6 nagród porządkowych i jedna specjalna za najpiękniejszą partję, a poza tem zwycięzca otrzymuje tytuł mistrza Warszawy na r. 1930.

W pierwszej rundzie turnieju wyniki były następujące: Makarczyk wygrał z Glocerem, Łowcki przegrał z Blassem, Jagielski przegrał z Frydmanem przez przekroczenie czasu w po-

zycji remisowej. Partja Najdorf-„Alfa“ zakończyła się na remis, partje: Czerniak-Feinmesser i „Walenty“-Dobrzański zostały przerwane. Kremer był wolny.

W następnej rundzie turnieju gra-

ją: Glocer z Najdorfem, Frydman z Makarczykiem, Blass z Jagielskim, Feinmesser z Łowckim, Dobrzański z Czerniakiem i Kremer z „Walentym“, „Alfa“ wolny.

Człowiek-szakal żył rabunkiem trupów na cmentarzu.

Czytamy w warszawskim »Kurjerze Porannym«:

W niedzielę wieczorem w dzielnicy żydowskiej Żyrardowa, osady fabrycznej w pow. blońskim, Woj. warszawskiego, nagle się zakotłowało: z mieszkań wybiegali młodzi i starzy, kobiety, mężczyźni i dzieci i biegli w stronę cmentarza izraelskiego, wykrzykując jakieś niezrozumiałe wyrazy. Jedni płakali, inni dostawali spazmów, rzucali się nawzajem sobie w ramiona, zawodząc żałośliwie.

Wkrótce na cmentarzu zebrał się tłum ludzi. Rzesza ta rosła z każdą chwilą, tak, że dozorca cmentarza wezwał policję.

Jak się okazało, około godz. 6 wiecz. dwaj absolwenci kursów instruktorskich szkoły policyjnej, przechodząc obok cmentarza, zauważyli, że jakiś osobnik, wskoczywszy do rozkopanego grobu, wyrzucał z niego różne części garderoby.

Policjanci, podszedłszy bliżej, ujrzeli, że ów nieznajomy zdzierał ze zmarłego koszulę. Przytrzymali go więc i odprowadzili do komisariatu policji, składając raport kierownikowi tegoż, asp. Ruszczyńskiemu.

Zatrzymanym jest grabarz cmentarny Dudziński.

Badany, dlaczego dopuszczał się profanacji zwłok, zdzierając szaty, w które, według przyjętego zwyczaju odziewa się zmarłych, odpowiedział:

— Zmarłym jest to niepotrzebne,

a ja nie mam z czego wyżywić rodziny.

Kierownik komisariatu, asp. Ruszczyński przystąpił natychmiast do śledztwa i ustalił, że Dudziński zrabowane przedmioty sprzedawał na tak zwanym „Paryskim targu“ nabywcom, którzy, nie wiedząc o pochodzeniu, wdziewali je i nosili na sobie.

Szakal w ludzkim ciele przyznał się, że w ten sposób okradł 37 trupów i że dokonał kradzieży tylko na świeżo pogrzebanych. Gdy wiadomość ta przedostała się do tych, którzy w ostatnich czasach nabywali bieliznę na „Paryskim targu“, zdzierali ją oni z siebie, znosząc do komisariatu, gdzie rodziny zmarłych poznawały swą własność, w które grzebali najdroższych zmarłych.

Do późnej nocy na cmentarzu rozlegały się głośnie lamenty i żałosne jęki krewnych, niepewnych, czy leżące w grobie zwłoki ukochanych nie zostały sprofanowane.

Niesłychany ten wypadek wywołał tak wśród Izraelitów w Żyrardowie, jak i w okolicznych miejscowościach wzburzenie tak wielkie, że na miejsce wypadku ściągają dotychczas liczne tłumy ciekawych. Policja z trudem utrzymuje więc porządek.

W dniach najbliższych ma zjechać do Żyrardowa specjalna delegacja rabinatu warszawskiego, która poweźmie decyzję co do powtórnego pogrzebania ograbionych zwłok.

Liczba radjoabonentów.

Liczba zarejesrowanych radjostłuchaczy w okręgu lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów (obejmującej teren

trzech Województw Małopolski Wschodniej) wynosiła: w dniu 1 stycznia b. r. — 9.395, w dniu 1 lutego

b. r. — 10.852, w dniu 1 marca br. — 15.384. Na terenie m. Lwowa (bez przedmieść) liczba radjoabonentów wynosiła: w dniu 1 stycznia br. 2.479, w dniu 1 marca — 7.013, w dniu 1 kwietnia br. — 10.172.

Co usłyszymy przez radio?

Piątek, 11 kwietnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58—12.05: Re-transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. — 12.05—13.10: Koncert z płyt gramofonowych, gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, Kopernika 11. — 17.30: Skrzynka pocztowa, omówi inż. Józef Miński. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Orkiestra dęta 36 p. p. Dyryguje major L. Śledziński: 1) C. Goldmark: Uwertura „Sakuntala“, 2) K. Rund: Legjony, 3) M. Jaffe: Kujawiak koncertowy „Karnawał polski“, 4) Buschne: Uwertura „Skalmierzanki“, 5) St. Moniuszko: Mazur z op. „Jawnuta“ 6) W. Janiszewski: Wiazanka polek i oberków ludowych. — 18.45: Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych, gramofon i płyt z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 19.58—20.05: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. — 20.05: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. wygłosi p. Karol Stromenger. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej.

Sobota, 12 kwietnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58—12.05: Re-transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego; hejnał z wieży Marjackiej. 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11). — 17.45: Transmisja z Warszawy: słuchowisko dla młodzieży i dzieci w wieku starszym pt.: „Pójdźmy za nim“, na tle noweli H. Sienkiewicza. — 18.45: Rozmaitości oraz koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11). — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. J. Reguła, wiceskr. U. J. — 19.58—20.05: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. — 20.05—20.25: „Reminiscencje z ekranu“, wygł. p. Z. Leśnodorski. — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy: muzyka lekka; wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Bronisława Szucha i solistów. — 22.00: Transmisja feljtonu i komunikatów z Warszawy.

ROMAN KORNACKI.

Na falach Bałtyku.

Lepszego leku na troski i zmartwienia niemasz nad ucieczką w morze. Szum grzebieli morskich fal jest narcozą dla duszy, podczas której fale, jak zręczny chirurg, systematycznie, drobina po drobnie subtelną wibracją pograżają w szmaragdową toń oderwaną z rany schorzeliny, a tuż nadbiegające inne, chłodzą zapalne blizny. Kilka dni i rekonwalescencja ma się ku końcowi. Tem pewniejsza jeśli się wpada w otwarte objęcia dawnych druhów-marynarzy, takich co to przez niejedną szyjkę niejedną butelczynę sondowali, i z którymi nieraz oglądało się wyszczerzone zębiska śmierci.

Pereat tristitia!

Wprost z dworca kolei, nie odwiedzając nikogo ze znajomych na peronie, wsiadłem na pokład „Wilna“.

Oddano cu ay.

Długi wąż dzieli mnie od chwili, kiedy z mostku kapitańskiego ogarniałem pożegnaniem spojrzeniem wdzierając się w słone wybrzeże polskie. Zginęło w dali a z nim i piękne promienie słoneczne. Już i błyszczące oko oku czuwającej Rozewji nie dostrzeżesz.

Niebo okryło się otowiem cmmur. Dmie wicher. Dal mroczna gra głucho tysiącami wygłosami, w których poznaję czasem znajome dźwięki... zgrzyty... Ni to prośba, jęk, łkanie, rozpacz... ni to gniew, wściekłość bezsilna... Całe gamy, ale nuty podstępne fałszu nie uchwycisz. Morze nienawistą płonie, lecz tego nie ukrywa pod obłętym uśmiechem. Nikt nie „wychowywał“ go w tym kierunku.

Z tajemniczego wnętrza morza wy-

dobywają się przeraźliwe odzewy, niby echa krain dalekich, krain ponurych, cudaczných, w fantasmagorji snu objawianych tylko...

Olbrzymie fale chłostane burzą płaczą i zawodzą wespół z mewami spłoszonymi. Przewalają się góry wód. Z łoskotem, jak lawina toczą się i biją w otchłań, chwilami świecąc ponuro jak skrzydła Anioła Śmierci.

Wśród tego ryku, poświstów i skowytu, wśród oślepiających błyskawic, rozdzierających czarne niebo w strzępy, wśród pian rozkołysanych na całej przestrzeni złych w tej chwili wód, wąty okręt, pędzony wolą człowieka, przeciwstawia się niszczącemu żywiołowi, ujarzmia go i na bezdrożu tyczy swoją drogę.

Majaczy brzeg. Wysoki skalisty, dziki. U poszczerbionych skał tryskają białe fontanny wzyź, a potem błyskotliwą koroną, padają znów w huczące morze.

Przedemną Bornholm. Ustrojony djademem błyskawic, chmurny, majestatyczny, podejmujący rękawicę, rzuconą przez morze. Spokojem skał granitowych drwi z zakusów gór wodnych, uderzających z wściekłością. Wie, że nie ulegnie! A tylko tu i tam wplecione formacje kredowe tworzą w zaraniu dnia fantastycznie poszarpane granie i urwiska, budząc nie mniej silne wrażenia...

Czyż dziwi kogoś, że lubię zapadłe kąty lub wegetujące miasta, które są jedynie cieniem tego, czem były niegdyś?

Dziwnie się wśród nich żyje. Chwila bieżąca zatracą swe ostre kontury, jawą mgli się wspomnieniem, wspom-

nienia przerastają w jawę. W skróconej perspektywie czasu ludzie i zjawiska, natura i sztuka spływają w jeden głębok, harmonijny akord, przy którym zmęczona myśl wypoczywa i nowych nabiera sił.

Tak, jednak nie bez „ale“. Siesta kontemplacyjna nie zawsze się uda. Aby była zupełną, wymaga nie tylko roztoczenia obrazowego piękna, ale ono musi jeszcze przemówić do duszy. Drugie „ale“ tkwi w nas samych. Nie wystarczy lutnia barda ni długi krawat mogilny. Okiem duszy nie będzie też soczewka Kodak'a, bo kiedy nie pójdziemy w taką pielgrzymkę z sercem otwartem bez wszelkich zastrzeżeń na ścieżaj, a dusza głuchą będzie na szept piękna, — zakłete wiekami kamienie a nawet żywa natura nie przemówią. Zaskrzepną w obojętność i zbudzić się już nie pozwolą!

Surowy krajobraz na Bornholmie łągodzi bogata flora. Lasy iglaste i ogolone obecnie liściaste są tu bardzo liczne, zaś położony w głębi wyspy, na terenie górzystym i skalistym, poprzecinany strumykami las Almindingen jest największym w całej Danji.

Bornholm to duża wyspa, położona poniżej południowego cypla Szwecji, którą tworzy nieprawidłowy czworobok długości około 30 km. i 20 km. szerokości. Należy do Danji i przez pracowitych Duńczyków zaludnioną. Nie posiada urodzajnej gleby, ale kultura rolna stoi na wysokim poziomie, jak w całej zresztą Danji. Miasteczka oraz wioski są miłe i schludne.

Stolica wyspy, miasteczko Rönne, położona na zachodnim wybrzeżu liczy ro tysięcy mieszkańców, a inne jak Nexö, Hasle, Svaneke, Sandwig, Gundhjem i Aakirkeby jeszcze mniej. Życie w nich prawie bezszelstne.

Osobliwościami Rönne, godnemi

zwiedzenia to muzeum etnologiczne i kamień przy ulicy Storegada z wrytą datą: 1658. W tem miejscu, podczas powstania w 1658 roku rozstrzelano szwedzkiego komandora Printzen-skjölda.

Atrakcją całego Bornholmu są ruiny zamku Hammershuss, położonego na północnym krańcu wyspy. Udajemy się tam we czterech autem naszego sympatycznego amfitrjona konsula Hansen'a z Rönne. Smukła „Isotta Fraschini“ wicherem unosi nas karkołomnymi serpentynami przez Nykirke, Klemenskirke do Helligdomen, skąd po zwiedzeniu słynnych granitów, stanowiących święte miejsce Wikin-gów, ruszamy brzegiem, przez miasteczka Allinge i Sandwig do Hammershuss Castle.

Z zamkiem tym, zbudowanym w połowie XIII wieku wiąże się ściśle cała historia polityczna Bornholmu. Walki o zamek i wyspę pomiędzy Danją a wieloletnimi władcami Bornholmu, arcybiskupami Lund'u, najazdy wojennej floty Lubeki, kilkakrotne okupacje szwedzkie, powstania przeciw nim miejscowej ludności, to wszystko pochłonęły wieki i zatarły w pamięci współczesnych po ustaleniu się władzy Danji. Wspaniały niegdyś zamek, wzniesiony na wysokim wzgórzu, stromo opadającym ku morzu, leży dziś w ruinie. Kilka zaledwie baszt, wyszczerbionych zębem czasu daje możliwość odtworzenia sobie dawnego kręgu obronnych murów, wśród których w latach 1660 — 1661 więziono Corfith'a Ulfeldt'a z jego królewską małżonką Eleonorą Krystyną za zdradę stanu.

Smutno tu...

(Dok. nast.)

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nr. V. 23/30. Na wniosek Chaji z Rosów Reiff jako kuratorki ad actum nieobjętej masy spadkowej po b. g. Samuelu Reiffie, w Przemyśle — wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez b. p. Samuela Reiffa zagubionej książeczki wkładowej Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. Oddział w Przemyśle Nr. 51073, na wkładkę w kwocie 632 dolarów 07 centów Ameryki Półn. U. S. A. na nazwisko Samuela Reiffa, zaopatrzonej hasłem „Meinl”. Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistnieniem zostanie uznana. 3605

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 25 marca 1930.

FIRMY.

Firm. II. 238/30/B. I. 102. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: Fabryka produktów chemicznych Liban Spółka Akcyjna, w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 5 marca 1930. Udzielono prokury Dr. Ludwikowi Libanowi, urzędnikowi firmy, zamieszkałemu w Krakowie, przy ul. Zyblikiewicza, l. 19 oraz Edmundowi Kleinowi, urzędnikowi firmy, zamieszkałemu w Krakowie, przy ul. Kobierzyńskiej l. 5, którzy to prokurenci podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub stempelką wyciśniętym brzmieniem firmy jeden z nich położy swój podpis łącznie z jednym członkiem Dyrekcji tj. albo z Janem Libanem albo z Bertoldem Weinsbergiem i to z dodatkami wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 8 stycznia 1930. 2898

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 3 marca 1930.

Firm. 118/29. Nr. spółdzielni 578. Wpis do rejestru Spółdzielni. Siedziba: Tyśmienica, powiat Tłumacz. Brzmienie firmy: Związek kredytowy Spółdzielni z odpowiedzialnością ograniczoną. Odpowiedzialność ograniczona dziesięciokrotna. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom kredytu osobistego, b) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania imiennych dowodów wkładowych, c) wydawanie przekazów, czeków, akredytów oraz dokonywanie wypłat w granicach Państwa, d) kupno i sprzedaż na rachunek własny i osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych listów zastawnych, akcji central. gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie i ich Związki lub centralne gospodarcze, oraz akcji Banku Polskiego, e) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, f) przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne oraz akcje przedsiębiorstw wymienionych pod d) g), zastępowanie czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych, h) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. Udział wynosi 25 zł. Nazwiska członków Zarządu: Józef Meerfeld, Boruch Auster, Isak Sommer, zaś zastępców: Salomon Blond i Menasche Stengl. Czas trwania nieograniczony, b) pismo przeznaczone do ogłoszeń „Gazeta Lwowska”, c) rok obrachunkowy kalendarzowy. Zarząd składa się z 3 członków i dwóch zastępców. Oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu. Do zakresu działania Zarządu należą sprawy Spółdzielni z wyjątkiem zastrzeżonych Radzie Nadzorczej. Dzień wpisu: 16 kwietnia 1929. 2991

Sąd okręgowy jako handlowy, Wydział II.
Stanisławów, dnia 15 kwietnia 1929.

Firm. 1830/Rej. C. 36/1. Wpis Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 24 lutego 1930. Siedziba firmy: Mielnica. Brzmienie firmy: Eisenberg, Kimel i Ska, Skup jaj w Mielnicy. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup jaj. Umowa Spółki z dnia 2 daty Mielnica 2 stycznia 1930. Wysokość kapitału 1500 zł. zakładowego. Na kapitał wpłacono gotówką: 1500 zł. Zawiadowcy: Moses Hersch Eisenberg, syn Josla, Pejsach Schloma Kimel. Uprawnieni do zastępowania: wyżej wymienieni zawiadowcy, każdy z nich z osobna. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisująć będą wspólnie Eisenberg i Kimel, każdy z osobna pod wyciśniętą pieczęcią firmy. Ogłoszenia następują przez umieszczenie ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej”. 3046

Sąd okręgowy, cywilny.
Czortków, dnia 24 lutego 1930.

Firm. 394/28. W rejestrze wpisano dnia 8 sierpnia 1928 przy firmie „Wolny skład soli Kodrebski Lifschütz” w Rzeszowie następujące zmiany: Ze Ministerstwa Skarbu restryktem L. D. IV. 2432/3928 zezwoliło Henryce Kodrebskiej w miejsce zmarłego jej męża śp. Juliana Kodrebskiego na prowadzenie wolnego składu soli w Rzeszowie w charakterze współkoncesjonariuszki Hirscha Lifschütza. Do działania i sprawowania wszelkich interesów Spółki i reprezentowania tejże Spółki na zewnątrz w myśl zawartej umowy spółkowej, imieniem wszystkich spadkobierców śp. Juliana Kodrebskiego upoważniona jest Henryka Kodrebska. 2580

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 8 sierpnia 1928.

LICYTACJE.

E. 2528/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1930 o godzinie 10¹⁵ przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w Sniatynie w biurze Nr.

9 licytacja 3/12 części pgr. 2566/1 i 2567/1 gminy Knieże wartości szacunkowej 925 zł. Najniższa oferta 625 zł. 3606

Sąd powiatowy, oddział IV.
Sniatyn 3 kwietnia 1930.

E. XII. 6062/29. Dnia 14 maja 1930 godzina 9 rano Nr. 94 odbędzie się na wniosek Dawida Habera licytacyjne sprzedaż połowy realności whl. 2618 gminy Stanisławów (ogród owocowy) Michała Sniurówicza własnej. Wartość szacunkowa 1823 zł. 25 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, 1215 zł. 3607

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Stanisławów, 24 marca 1930.

E. XI. 831/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Zakładu górniczego „Silesia” Spółka Akcyjna w Bielsku przez i do rąk adwokata dra A. Wittlina we Lwowie ulica Batorego l. 32, strony egz. odbędzie się dnia 28 maja 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Tarnopol whl. 6579 pgrt. 5900 obszar 1030 s² wartość szacunkowa wraz z przynależ. 22112 zł. 50 gr. księga gruntowa Tarnopol whl. 6579 pgrt. 5907 obszar 1030 s², wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1770 zł. najniższa oferta 2655 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3608

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Tarnopol, dnia 1 kwietnia 1930.

E. 4312/29. Edykt. Dnia 15 maja 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja połowy nieruchomości gminy kat. Gruszka składającej się z parceli grunt. lk. 926/2 zobowiązanej Anny Sławych własna wartości szacunkowej 1200 złotych. Najniższa oferta wynosi 800 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3609

Sąd powiatowy.
Tłumacz, dnia 28 lutego 1930.

E. 1568/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Schmarjego Austera w Belzie odbędzie się dnia 28 kwietnia 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 6 licytacja 1/4 części realności obj. whl. 945 gm. kat. Uhnów-Zastawie składającej się z pb. 484, 1/4 części domu i stajenki. Nieruchomości powyższa oszacowaną jest par. bud., na kwotę 354 zł. najniższa oferta wynosi i 236 zł. 1/4 część domu i stajenki na kwotę 275 zł., najniższa oferta wynosi 137 zł. 50 gr. Przynależność piwnica, parkan i drzewka na 104 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3610

Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10 lutego 1930.

E. III. 2924/29. Edykt. Dnia 8 maja 1930 godz. 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 21 odbędzie się licytacja realności lwh. 14 gm. Łęki Jana Pikulskiego własnej. Do realności tej należą przynależności: Stodola drewniana o słupach murowanych z cegły oraz trzynaście sztuk drzew owocowych, oszacowane na 1330 zł. Wartość szacunkowa 22745 zł. 61 gr. Najniższa oferta 15163 zł. 74 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na syła się interesowanych do edyktu licytacyjnego nabywcy w dobrej wierze. Zresztą od tego na tablicy sądowej obwieszczonego. 3611

Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 20 marca 1930.

E. 1460/29. Edykt licytacyjny. Dnia 6 maja 1930 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności zag. lwh. 295 gminy Brzozowa. Cena szacunkowa 8782 zł., najniższa oferta 5854 zł. 74 gr. — Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretariacie biuro Nr. 8. 3630

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, dnia 21 marca 1930.

E. 1222/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 kwietnia 1930 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 160 i 640 gminy Frydrychowice Wojciecha i Franciszki Mokwów własnych. Nieruchomości powyższe oszacowane na 6666 złotych, najniższa cena wynosi 4444 złotych. Warunki licytacyjne i odnoszące się do nieruchomości dokumenty można przeglądać w tutejszym Sądzie. Takie prawa i ciężary, któreby licytację mogły niedopuszczalną uczynić, należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji. Te osoby, dla których na powyższych nieruchomościach istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną prawa i ciężary zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie wskazać pełnomocnika do doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego. 3637

Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 20 marca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 466/29. Edykt. Powód Chaim Zuckerbrodt z Gródka wniósł skargę przeciw Markowi Balko i Władysławowi Haas o zniesienie współwłasności realności, a rozprawę wyznaczono 28 kwietnia 1930 godz. 9 rano, kuratorem zaś dla powyższych ustanowiono adwokata dra Agida w Gródku jag. 3601

Sąd powiatowy.
Gródek Jag. 17 marca 1930.

L. 1396/29. P. dr. Szymon Haber wpisany został do Listy adwokatów tut. Izby z siedzibą urzędową w Sieniawie. 3599

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 5 kwietnia 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 78/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Lemla i Lei Lemel we Lwowie ul. Zamknieta 9. Komisarz ugodowy S. O. Terkel. Zarządca ugodowy adwokat dr. Ludwik Enis we Lwowie Podlewskiego 7. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 16 maja 1930 godz. 9.15 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 maja 1930. 3621

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 8 kwietnia 1930.

S. III. 8/29. Wyznaczenie audjencji do ugody przymusowej. Krydaturusze Dawid i Rachela Rubinsteinowie w Krośniku n/D. Do rozprawy i powzięcia uchwały o ugodzie przymusowej zaproponowanej przez krydaturusza wyznacza się audjencję na dzień 29 kwietnia 1930 godzina 10 przedpołudniem w Sądzie biuro Nr. 1. 3604

Sąd powiatowy n/D.
Krośnik, dnia 4 kwietnia 1930.

Sa 6/29/36. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Maksa Senesieba kupca w Kołomyjach ul. Piłsudskiego l. 1. Tu sądowa uchwała z 12. XI. 1929 Sa 6/29/29, którą odmówiono zatwierdzenie zawartej między dłużnikiem a jego wierzycielami na audjencji dnia 29/8 1929 ugody została uchwałą Sądu Apelacyjnego we Lwowie z 15 lutego 1930 Lcz. II R. 98/30/1 zniesiona. 3613

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 4 kwietnia 1930.

Sa I. 27/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Barucha Brawera wytwórcy mydła w Tarnobrzegu. Komisarz ugodowy Stanisław Krzoz naczelnik Sądu Powiatowego w Tarnobrzegu. Zarządca ugodowy dr. Maurycy Goldgart adwokat w Tarnobrzegu. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Tarnobrzegu biuro Naczelnika dnia 12 maja 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1930. 3614

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 12 kwietnia 1930.

Sa I. 35/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salo Raka kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Witold Czarnek adwokat w Rzeszowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 12 II piętro dnia 12 maja 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1930. 3615

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 2 kwietnia 1930.

Sa I. 33/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Ellenboga kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Bronisław Wilusz adwokat w Rzeszowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 12 II piętro dnia 12 maja 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 maja 1930. 3616

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 2 kwietnia 1930.

Sa I. 47/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Wilhelma Richtmana, kupca w Makowie, Małop., otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowym ustanawia się p. Dr. B. Kasprzyka, Naczelnika Sądu powiatowego w Makowie, a zarządcą ugodowym Dr. B. Łowicza, adwokata w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 26 kwietnia 1930 w Sądzie powiatowym w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Makowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 9 maja 1930 godz. 9. 3627

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 1 kwietnia 1930.

S. IV. 5/29/30. Sprawa konkursowa Firmy „Ometa” w Zabłociu. Konkurs do majątku krydaturusza ts. uchwałą z dnia 21 października 1929 IV S. 5/29/1 zostaje za zgodą wierzycieli konkursowych w myśl § 167 o. k. zniesiony. 3628

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 6 marca 1930.

Sa 10/30/36. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w Sądzie powiatowym w Żywcu z dnia 27 lutego 1930 między wierzycielami ugodowymi a dłużnikami Henrykiem i Regina Meitelesami z Zabłocia. 3629

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 3 kwietnia 1930.

Sa I 2 11/30/21. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Samuela Schimmla, kupca w Rymanowie wyznaczono ponowną audjencję ugodową na dzień 29 kwietnia 1930 godz. 10 rano, biuro Nr. 12. 3622

Sąd okręgowy, Wydział I a.
Sanok, dnia 20 marca 1930.

Sa I. 2. 15/30/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowe do majątku dłużnika Mozesa Wolfa, kupca w Sanoku. Komisarzem ugodowym S. S. O. Bugiera. Zarządcą ugodowym Leon Werner, kupiec w Sanoku. Audjencia ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 24 kwietnia 1930 godz. 10.30 przedpoł. 3623

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Sanok, dnia 22 marca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 91/27/3. Jędrzej Zubryd, z Zagórza, miał umrzeć jako emigrant w Ameryce. — Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 3 miesięcy. 3624

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 22 czerwca 1927.

T. 164/29. Michał Połuczek urodzony 20 września 1887 w Pomorzaniach powiat Zborów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dr. Moszyńskiego w Złoczowie. 2511

Sąd okręgowy.
Złoczów, 26 listopada 1929.

T. 165/29. Dmytro Komarowski syn Michała i Anny urodzony dnia 8 listopada 1884 w Werbowczyku powiat Brody zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Sternschusa w Złoczowie. 2912

Sąd okręgowy.
Złoczów, 14 sierpnia 1929.

T. 166/29. Marcin Mamorski urodzony w Jeleszowicach dnia 29 maja 1889 powiat Złoczów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra R. Schwagera w Złoczowie. 2913

Sąd okręgowy.
Złoczów 5 września 1929.

T. 167/29. Leon Kowalski urodzony 6 stycznia 1896 w Uszni powiat Złoczów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Kitaja w Złoczowie. 2914

Sąd okręgowy.
Złoczów, 20 września 1929.

T. 170/29. Grzegorz Kościuk urodzony dnia 4 grudnia 1895 w Rakobutach powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra H. Teichmana w Złoczowie. 2915

Sąd okręgowy.
Złoczów, 26 listopada 1929.

T. 171/29. Karol Prochera urodzony 26 marca 1891 w Zeniowie powiat Przemyśl zaginął od roku 1917 w Rosji na wychodźstwie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata dra Naglera w Złoczowie. 2917

Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 września 1929.

T. 170/29. Paweł Sagan, urodzony 28 sierpnia 1898 w Wierzbowczyku, powiat Brody, zaginął od roku 1918 jako żołnierz wojska ukraińskiego. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Bałtarowicza w Złoczowie. 2750

Sąd okręgowy.
Złoczów, 13 lipca 1929.

T. 157/29. Justyna z Opryszków Drocak, żona Jana Władysława z im., gr. kat., ur. 19/6 1889 w Dulibach a zamieszkała w Stryju wyjechała w roku 1915 i zaginęła bez wieści. Wiadomości o powyższej zaginionej udzielić należy obrońcy męża małżeńskiego adw. Drowi Wł. Neumanowi lub podpisanemu Sądowi, który po upływie jednego roku od tego ogłoszenia na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 2312

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 20 lutego 1930.

T. 494/29. Edykt. Eljasz Leszczuk, syn Andrzeja i Katarzyny, urodzony 28 lipca 1894 w Żukowie, pobrany do wojska austr. roku 1915 brał udział w walkach na froncie włoskim, roku 1918 przebywał na odpoczynku z pułkiem nad Piawą i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy udzielił Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2373

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 lutego 1930.

T. 532/29/3. Edykt. Dmytro Riznyk, syn Teodora i Eudoksji, urodzony 5 maja 1863 w Saramczukach, pobrany do taborów austr. w roku 1916 zmarł rzekomo w Złoczowie na skutek uderzenia przez konia w pierś, w roku 1916 w jesieni i w Złoczowie został pogrzebany. Na prośbę żony Parafki wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby się zgłosił w Sądzie lub dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego terminu, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2374

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Brzeżany, dnia 4 lutego 1930.

T. 193/27. W sprawie Justyny Marczuk żony Piotra o uznanie męża jej Piotra Marczuka za zmarłego a związek małżeński z nim zawarty za rozwiązany ustanawia się dodatkowo jako obrońcy męża małżeńskiego adw. Dra Kałuskiego w Stryju, któremu należy udzielić wiadomości o zaginionym do 6 miesięcy, od dnia tego ogłoszenia licząc. 2414

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 25 lutego 1930.

T. 169/29. Zofia z Karpów Bodnar urodzona 19 marca 1861 w Dornowie powiat Kamionka str. zaginęła od roku 1917 w Rosji na uchodźstwie. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy sąd lub kuratora adwokata dra Strusiewiczza w Złoczowie. 2915

Sąd okręgowy.
Złoczów, 20 września 1929.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 kwietnia.

Kursy akcji niejednolite. Akcje Gazów wschodnich potaniały. Papiery państwowe mocniejsze. obroty nieco zwiększone przy żywym usposobieniu. Notowano: w dziale akcji: Gazy 22.50, Oikos 98; w grupie papierów państwowych: dolarówka 76, pożyczka inwestycyjna 123.

Z papierów procentowych kupowano listy zastawne 4 i pół proc. Banku Hipotecznego po 52, 51.50 i 52, 4 proc. Tow. Kred. Ziemińskiego po 46.50—47.50 i 8 proc. dolarowe 33-letnie Tow. Kred. Ziemińskiego po 76.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

W transakcjach międzybankowych placowano za: Nowy Jork 8.90—8.90, Londyn 43.36—43.38, Zurych 172.80—172.87, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.70—125.75, Berlin 212.80—212.90.

Dolary i Nowy Jork pożądan. — Na ogół ruch mały, przy dostatecznej podaży.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 kwietnia.

Pszenica, żyto i jęczmień spadły w cenie. Poza tym sytuacja bez zmiany.

Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: Loco Podwołoczyska: pszenica kraj. dworska 36—37, pszenica zbiorowa 32.25—34.25, żyto małop. jednolite 18.50—19; żyto zbiorowe 17.75—18.25, jęczmień małop. przemiałowy 17.50—18, jęczmień pastewny 16.50 do 17.

Loco Lwów: pszenica kraj. dworska 38.50 do 39.50, pszenica zbiorowa 35.75—36.75, żyto małop. jednolite 21—21.50, żyto zbiorowe 20.25—20.75, jęczmień małop. przemiałowy 19.75—20.25.

Inne kursy niezmiennione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1929	36.00	37.00	
pszenica zbiorowa ex 1929	33.25	34.25	
żyto jednol. ex 1929	18.50	19.00	
żyto zbiorowe ex 1929	17.75	18.25	
jęczmień browarowy	—	—	—
jęczmień przemiałowy	17.50	18.00	
jęczmień pastewny	16.50	17.00	
owies małop. ex 1929	14.50	15.00	
kukurudza	22.25	23.25	
ziemiaki przemysł.	2.75	3.00	
fasola biała	45.00	55.00	
fasola kolorowa	30.00	35.00	
fasola krasa	40.00	45.00	
groch 1/2 Victoria	24.75	26.75	
groch polny	21.00	22.00	
bobik	23.00	24.00	
wyka czarna	28.75	29.70	
wyka szara	27.00	28.00	
siano słodkie pras.	8.50	9.00	
słoma prasowana	5.00	6.00	

hreczka	23.50	24.50
len	66.50	68.50
łubin niebieski	24.00	25.00
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	10.50	11.00
otręby pszenne	11.50	12.00
kasza hreczana 50% pol.	45.00	47.00
kasza jaglana	—	—
kasza jęczmienna	34.00	35.00
pecał	32.00	33.00
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy lniane	30.00	31.00
mak niebieski	150.00	160.00
mak siwy	110.00	120.00
koniczyna czerw. natur.	150.00	170.00

z 100 kg. loco wagon	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1929	38.50	39.50	
pszenica zbiorowa	35.75	36.75	
żyto jednol. ex 1929	21.00	21.50	
żyto zbiorowe	20.25	20.75	
jęczmień przemiał.	19.75	20.25	
owies mał. ex 1929	17.00	17.50	
mała pszena 65%	63.00	66.00	
mała żytnia typ urzędowy	35.00	38.00	
otręby żytnie	11.00	11.50	
otręby pszenne	12.00	12.50	

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 10 kwietnia 1935

Berlin	169.19.00	Czerniowce	49.00
Budapeszt	123.82.00	Austr. kol. p.	38.05
Bukareszt	4.21.00	Goleiszów	238.00
Kopenhaga	189.75	Cement	97.00
Londyn	34.47.08	Browary	114.00
Mediolan	37.14.75	Alpiny	34.15
N. Jork	70.08.45	Berg u. Hüt.	838.00
Paryż	27.75.25	Poldi Hütten	166.00
Praga	20.97.08	Prager Eisen	101.05
Warszawa	79.67.50	Rima	97.30
Zurych	137.31.00	Skoda	392.00
Renta majowa	1.64.0	Siersza	12.75
Renta lutowa	1.90.0	Silesia	5.30
Dunaj S. Adria	92.50	Zieleniewski	44.75
Bankverein	19.85	Apollo	107.00
Bodenkredit	94.00	Fanto	4.24
Kreditanstalt	51.00	Karpaty	4.75
Hipoteczny	73.00	Galicia	31.10
Kompas	12.00	Nafta	28.00
Länderbank	28.05	Schodnica	10.00
Unionbank	3.30	Rakusawa	—
Kolej półn.	10.46.00	Bank Małop.	0.15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej zastój w obrotach, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11 kwietnia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 kwietnia 1935

Dolary St. Zj.	8.90.00	Franki fr.	34.92.05
Belgia	124.55.00	Holandia	358.40.00

Kopenhaga	239.00.00	Londyn	43.40.25
Nowy Jork	8.90.08	Paryż	34.94.50
Berlin	212.93	Bukareszt	00.00
Praga	26.41.25	Szwajcaria	172.91.00
Sztokholm	239.87.00	Wiedeń	125.67.00
Włochy	46.77.00	Gdańsk (of.)	173.45

4% inwestycyjna 122.25
5% pożyczka konwersyjna 55.00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50.00
pożyczka kolejowa 101.00
pożyczka dolarowa 79.00
dolarówka 74.50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 kwietnia 1935

Bank Dysk.	115.00	Modrzejów	11.60
Bank Handl.	118.00	Ostrowiec B.	71.00
Zw. Sp. Zar.	78.50	Starachowice	20.50
Bank Polski	168.50	Syndyk. roln.	10.00
Dąbrowa	50.00	Zieleniewski	56.00
Sila i światło	100.50	Zawiercie	10.50
Spies	101.00	Haberbusch	108.00
Warsz. cuk.	28.00	Borkowski	05.75
Węgiel	54.50	Bank Małop.	27.00
Cegielski	44.00	Siersza d.	29.50
Lilpop Rau	26.25	Rudzi	24.00
Bank Zachod.	73.00	Spirytus	21.50
Firej	35.00	Wysoka	235.25

Wydział Powiatowy w Zborowie

rozpisuje niniejszem

konkurs

na stanowisko drogomistrza

dla nadzoru dróg gminnych powiatu zborowskiego z uposażeniem stosownie do kwalifikacji według XII XI stopnia służb. urzędników państwowych z dodatkiem komunalnym 15% i ryczałtem za rozjazdy 60 zł. miesięcznie.

Od kandydatów są wymagane:

1. Kwalifikacje ustalone rozporządzeniem Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 12 lipca 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 64 poz. 574).
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania wraz z metryką urodzenia, dowodem obywatelstwa, własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisem świadectwa na dowód posiadanych kwalifikacji i ewentualnie świadectwami poprzedniej pracy wnoszą należy do dnia 25 kwietnia b. r. do Wydziału Powiatowego w Zborowie.

Posada do objęcia od dn. 1 maja 1935 r.

Przewodniczący Tymczasowego

Wydziału Powiatowego

Starosta powiatowy

(—) KOCOŁ w. r.



HALLO! HALLO!

Gdy już jesteście zdecydowani na kupno radiodiodiornika, a nie wiecie jaki byłby dla Was Szanowni Czytelnicy najodpowiedniejszy i najlepszy, to pozwalamy sobie przypomnieć Wam, iż tylko



TRÓJKA PHILIPSA

(WSZECHŚWIATOWEJ MARKI)

Trójka Philipsa posiada specjalnie staranny dobór części składowych, oraz wybór szematu dokładnie wypróbowanego, gwarantującego zupełnie pewne wyniki. Odbiornik ten posiada znakomitą selektywność, siłę i czystość głosu. Trójka Philipsa nie ma sobie równych wśród 3-lampowych odbiorników, przewyższa wiele aparatów o większej ilości lamp. Trójka Philipsa ma zastosowane lampy t. zw. złotej serii nast. A. 425, A. 409, oraz B. 443, głośnikowa. Odbiornik ten można również stosować jako wzmacniacz muzyki z płyt gramofonowych. Odbiornik ten jest zmontowany w eleganckiej skrzynce metalowej (patrz rysunek). Cena za komplet według następujących kosztorysów: 1 odbiornik „Trójka Philipsa“, 3 lampy Philipsa, 1 głośnik Philipsa nr. 2016, razem zł. 359.—, 1 akumulator 4-volt. zł. 35.—, 1 bateria anodowa „Centra“ 120-volt. zł. 24.—, 1 para słuchawek I-rzęd. jakości zł. 17.—, kompletny materiał na antenę 2' -8.—, razem zł. 450.—.

CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Idealny ten komplet postanowiliśmy, celem udostępnienia szerokim warstwom społeczeństwa, sprzedać na nader dogodnych warunkach, bo na 10 rat miesięcznych. Przy zamówieniu należy wysłać pierwszą ratę w kwocie zł. 45.—, oraz za kosztą przesyłki i opakowania zł. 15.—, razem zł. 60.—. Pozostałą zaś sumę rozkładamy na 9 rat miesięcznych po zł. 45.—. Do każdego odbiornika dołączona jest kilkuletnia gwarancja oraz ilustrowana broszura (wydawnictwo Philipsa), w której na 20 stronicach są szczegółowo podane wskazówki, dotyczące sposobu zakładania anteny i uruchomienia. Zamówienia na powyższych warunkach przyjmuje i wykonuje dla P. T. Urzędników państwowych, oraz dla osób prywatnych zasługujących na kredyt, do wszystkich miejscowości Rzeczypospolitej, firma „UNIWEKRSAL“ we Lwowie, przy ul. Kollataja 1-3. (tel. 74-80). (Za całość towaru w drodze firma odpowiada). Korzystajcie zatem z tak korzystnej oferty, tembardziej, że oferujemy Wam komplet znanej wszechświatowej sławy firmy Philipsa. Zwracamy uwagę na adres:

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „UNIWEKRSAL“ LWÓW, KOLLATAJA 3. Telefon 74-80.

UWAGA! Na żądanie sprzedajemy odbiornik bez akcesori.

HENRY DE GOLEN.

Autografy.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego).

(Dokończenie.)

Bremal wzbudzony szybkimi krokami szedł z kąta w kąt gabinetu. Rozyna, uwielbiona kochanka, płocha i roześmiana, jedyna miłość jego lat młodzieńczych — to ona, ta kobieta, ta nędzarka, ta ruina!

Nie zmienił się tylko dźwięk jej głosu. Po nim poznał ją.

Wpatrując się w nią z osłupieniem, odezwał się banalnie, machinalnie:

— Moje biedactwo... Czy to możliwe?

Łzy Rozyny obeschły. Urywany głosem odparła:

— Przez dwadzieścia pięć lat, od czasu, jakśmy się stracili z oczu, tyle przeszłam, tyle przeszłam w życiu!...

Nie mam nic... Rozumiesz? Nic! Ani jednego klejnotu, mebla, ani jednego sous... W tym tygodniu nie mogłam zapłacić za pokój, w którym mieszkam... Pokoik na szóstym piętrze, z okienkiem, wychodzącym na ciemne podwórze, w najdalszej dzielnicy... Je-

stem głodna... Brałam się do wszystkiego... Nie mam odwagi odebrać sobie życia... Zawsze byłam tchórzliwa... Wiesz o tem... Więc... przysłałam...

Bremal, bardzo wzruszony, sięgnął mimowoli do kieszeni marynarki po portfel.

— Nie... nie... nie to, — krzyknęła Rozyna.

Bremal zmieszany utkwiał w niej pytający wzrok.

— Posłuchaj mnie, — błagała pokornym głosem, — zawiniłam, byłam niewdzięczna, zła. Ale nigdy, nigdy nie byłam interesowna, wyrachowana... A przytem: kochałam cię. Tak... Tak!... kochałam cię naprawdę, Lionelu! Nie przecz! Wierz mi! Ale... takie to dalekie, dalekie... Dlatego też, że cię kochałam i kocham, nie chcę jałmużny od ciebie...

— Nie mogę ci dać umrzeć z głodu! — przerwał.

— Pozwól mi dokończyć. Powiedziałam ci, że nie posiadam już nic. To nieprawda. Mam jeszcze coś... Pamiętniki, których strzegłam, jak oka w głowie... Twoje listy! Twoje listy miłosne z czasów naszej idylli.

— Więc?... — spytał, nie rozumiejąc jeszcze, o co jej chodzi.

Otworzyła torebkę, wyjęła paczkę

złótkich listów, związanych wypłowiałą wstążeczką.

— Oto one, jest ich pięćdziesiąt; pamiętam ich liczbę i treść ich znam na pamięć. Dawały mi trochę szczęścia czasem. Piękne są twoje listy, bardzo piękne... O! Umiałeś je zawsze dobrze pisać... Otóż trzy dni temu, kiedy nie miałam czem zapłacić komornego, mijając wielką księgarnię na bulwarze, zobaczyłam w oknie wystawowym ogłoszenie: „Kupno autografów“. Pobiegłam natychmiast do siebie, wzięłam twoje listy i pokazałam je księgarzowi. Ofiarował mi za nie wysoką, bardzo wysoką cenę. O mały włos nie sprzedałam mu ich. „Nadzwyczajne! Bajeczne!“ — powiedział mi. — „Przywattne listy Bremala! Co za interes. Umieszczę je w oknie wystawowym. Sensacja!...“ I już, już wsuwał mi do rąk pieniądze. Skoro jednak wyobraziłam sobie twoje drogie listy w oknie wystawowym, skoro pomyślałam, że cały świat wiedzieć będzie o naszej miłości — zrozumiałam, Lionelu, że nie powinnam, nie wolno mi je sprzedać. Oto one. Przynoszę ci je. Weź, schowaj je u siebie, abym nie miała pokusy.

Ruchem pokornym położyła na biurku powieściopisarza paczkę złótkich listów.

Miała już odejść, w oczach jej pojawiły się łzy.

Lionel pobiegł ku niej i chwycił ją w ramiona. Biedną, zniszczoną twarz, pukle siwych włosów pokrył pocałunkami.

Rozyna zarzuciła mu ręce na szyję, tonąc we łzach.

Skoro wyplakawszy się, oboje uspokoił się, Lionel spytał:

— A teraz, Rozyno, powiedz, ile księgarz dał ci za moje autografy?

— Pięć tysięcy franków — odparła szczerze.

Lionel usiadł przy biurku i podpisał czek. Podszedł z nim do Rozyny, wręczył go, mówiąc:

— Zatrzymaj moje listy. Rozyno. Ja odkupuję od ciebie. Oto pieniądze. A teraz odejdz, odejdz już. Życzę ci, byś nie była już tak nieszczęśliwa. Dobrze zrobiłaś. Dzięki ci.

Rzuciwszy okiem na czek, zawołała:

— Dwadzieścia tysięcy franków! Nie! Ja nie wezmę tyle! To za dużo!

— Musisz wziąć! — odparł dumnie Lionel Bremal. — Księgarz chciał cię wyzyskać. Moje autografy są stokroć więcej warté!...

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadawaniach i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.